IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 34)**

z dnia 14 grudnia 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 34)

14 grudnia 2020 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Zielińskiej (KO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie Informacji Ministra Klimatu i Środowiska na temat parków narodowych i rezerwatów przyrody, jako najcenniejszych narodowych form ochrony przyrody – na przykładzie Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Golińska** sekretarz stanu, główny konserwator przyrody w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Ryszard Prędki** dyrektor Bieszczadzkiego Parku Narodowego, **Andrzej Raj** dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego, **Dariusz Łyszkiewicz** główny specjalista w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Marta Grundland** przedstawicielka Greenpeace Polska, **Antoni Kostka** przedstawiciel Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze, **Agnieszka Muzińska** i **Krzysztof Rydel** przedstawiciele Fundacji WWF Polska, **Jakub Rok** przedstawiciel Inicjatywy Dzikie Karpaty oraz **Miłosz Szatan** asystent przewodniczącej Komisji.

W posiedzeniu wzięli udział pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Bogusława Kram**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Informuję państwa, że posiedzenie zostało zwołane przez marszałka Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu po zasięgnięciu opinii przewodniczącej Komisji i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej, umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Informuję również państwa, że zgłoszenie do zabrania głosu w dyskusji przez posłów uczestniczących zdalnie w posiedzeniu należy wysyłać pod adres e-mail kosz@sejm.gov.pl. Jednocześnie informuję, że posłowie członkowie Komisji obecni na sali obrad głosują tylko przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej. Wówczas nie logują się państwo w systemie i nie używają tabletów.

Witam serdecznie panią Małgorzatę Golińską sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska i główną konserwator przyrody, pana Ryszarda Prędkiego dyrektora Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Witam pana Andrzeja Raja dyrektora Karkonoskiego Parku Narodowego. Państwo nas słyszą dobrze, tak? Wszyscy się chyba słyszymy dobrze. Witam również pozostałe osoby biorące udział w posiedzeniu.

Przystąpimy do sprawdzenia kworum. Proszę o wciśnięcie dowolnego przycisku przy systemie do głosowania: za, przeciw lub wstrzymuję się. Już mamy kworum. Dziękuję bardzo. Stwierdzam kworum.

Informuję, że porządek dzienny posiedzenia przewiduje – rozpatrzenie informacji Ministra Klimatu i Środowiska na temat parków narodowych i rezerwatów przyrody, jako najcenniejszych narodowych form ochrony przyrody – na przykładzie Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Na początek poproszę panią minister Małgorzatę Golińską o przedstawienie nam informacji. Pani minister, proszę bardzo.

Sekretarz stanu, główny konserwator przyrody w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Małgorzata Golińska:

Pani przewodnicząca, panowie dyrektorzy… Nie wiem czy mnie słychać?

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Słychać, aczkolwiek z jakimiś utrudnieniami.

Sekretarz stanu, główny konserwator przyrody w MKiŚ Małgorzata Golińska:

Właśnie widzę, że mamy jakiś problem. Będę się starała mówić trochę głośniej, nie wiem czy to będzie wpływało. W razie czego bardzo proszę o sygnał, jeśli byłyby jakieś zakłócenia, będę wtedy prosiła tutaj służby ministerstwa o pomoc.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Będziemy dawać znać.

Sekretarz stanu, główny konserwator przyrody w MKiŚ Małgorzata Golińska:

Pani przewodnicząca, zupełnie króciutko, w związku z tym, że informacja na temat parków narodowych, rezerwatów na przykładzie Bieszczadzkiego Parku Narodowego trafiła do państwa. W razie ewentualnych pytań szczegółowych jest z nami dyrektor Bieszczadzkiego Parku Narodowego, ale jest też z nami pan dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego, a jednocześnie przewodniczący Związku Pracodawców Parków Narodowych, jako przedstawiciel wszystkich parków narodowych.

Zupełnie króciutko, park narodowy to najwyższa forma ochrony przyrody w Polsce. Wyróżnia się szczególnymi wartościami przyrodniczymi, naukowymi, społecznymi, kulturowymi, edukacyjnymi. Jest to zapisane w ustawie o ochronie przyrody. Aby utworzyć park narodowy wymagana jest powierzchnia nie mniejsza niż 1000 ha i na jego obszarze ochronie podlega cała przyroda oraz walory krajobrazowe. Na terenie naszego kraju mamy 23 parki narodowe, które łącznie zajmują powierzchnię około 1% naszego kraju. Tutaj ważna kwestia, główne zadania, które są realizowane przez parki narodowe, realizowane są na podstawie planu ochrony, a jeśli takiego nie ma, na podstawie zadań ochronnych, które są zatwierdzane przez ministra środowiska w drodze zarządzenia i ustanawiane są na czas od roku do pięciu lat. Aktualnie plan ochrony posiada sześć parków. Są to: Park Narodowy Bory Tucholskie, Park Narodowy Pieniński, Białowieski Park Narodowy, Babiogórski, Roztoczański i Poleski. Pozostałe parki swoje działania realizują na podstawie zadań ochronnych. W nadchodzącym 2021 r., w związku z tym, że mamy zaawansowane prace nad kolejnymi planami ochrony planujemy, że m. in. dla Bieszczadzkiego i Karkonoskiego Parku Narodowego zostaną ustanowione plany ochronne, a poza tymi również dla parków: Tatrzańskiego, Kampinoskiego, Ojcowskiego, Gorczańskiego i dla Wielkopolskiego Parku Narodowego.

Rodzaj podejmowanych działań na terenie parków narodowych uzależniony jest od specyfiki ekosystemów znajdujących się w parku. Ochronie tej mogą podlegać ekosystemy leśne. I tutaj chcielibyśmy wejść w szczegóły. Łączna powierzchnia leśna w parkach narodowych wynosi ponad 195 tys. ha, co stanowi około 60% powierzchni ogólnej tych form ochrony przyrody, i niewiele ponad 2% ogólnej powierzchni lasów w Polsce. Z tego obszaru ekosystemy leśne objęte ochroną ścisłą to 54 tys. ha, a powierzchnia 132 tys. ha to ochrona czynna, zaś na pozostałej realizowana jest ochrona krajobrazowa.

Ważna kwestia, drzewostany w parkach narodowych są w podobnym stopniu narażone na zagrożenia od czynników biotycznych czy abiotycznych, czy też antropogenicznych, natomiast dzisiaj szczególnie narażone na uszkodzenia są drzewostany świerkowe w parkach górskich: Babiogórskim, Gorczańskim, Gór Stołowych i Tatrzańskim. Do osłabienia tych drzewostanów przysłużyły się występujące w ostatnich latach wiatrołomy i wiatrowały, które mocno rozluźniły nam drzewostany, także wysokie temperatury powietrza i jednocześnie stosunkowo mała ilość opadów. Wszystko to jest pewnie związane w jakiś sposób ze zmianami klimatu i przez to również na osłabione drzewostany wchodzą szkodniki owadzie, szczególnie kornik.

Parki narodowe podejmują również działania związane z zapobieganiem w rozprzestrzenianiu się kornika, jak również ze wzmacnianiem stabilności i trwałości tych lasów. Przede wszystkim planowana i realizowana jest przebudowa drzewostanów, cięcia sani-

tarne czy też usuwanie wywrotów. Opracowane w latach 90. dla potrzeb sporządzenia planów ochrony operaty ochrony ekosystemów leśnych mogą dzisiaj wymagać zmian, właśnie w związku z tym, że mamy coraz bardziej obserwowane skutki zmian klimatu.

Dla prowadzenia działań z zakresu ochrony systemów leśnych niezbędne jest posiadanie właściwego materiału sadzeniowego. W parkach narodowych jest 37 szkółek, które produkują materiał sadzeniowy. Park kampinoski i wielkopolski posiadają szkółki o największych powierzchniach. W ramach działań z zakresu ochrony ekosystemów leśnych prowadzone są zabiegi ochronne. W młodszych klasach wieku czyszczenia wczesne i późne, czy może działania mające charakter czyszczeń wczesnych i późnych, i dla starszych klas wieku działania o charakterze … wczesnych i późnych. Jeśli chodzi o powierzchnię, dzisiaj czyszczenia wczesne i późne, to jest powierzchnia około 120 ha, a w starszych klasach wieku około 400 ha.

Poza ochroną ekosystemów leśnych oczywiście prowadzi się również ochronę ekosystemów nieleśnych lądowych. Ekosystemy nieleśne lądowe stanowią około 30% powierzchni parków narodowych, z tego 50% jest użytkowane rolniczo. To też ważna informacja w kontekście ewentualnej konieczności czy możliwości współpracy z lokalnymi rolnikami. Temat, który w wielu przypadkach bywał trudnym, wywoływał sporo konfliktów, stąd też w zmianie ustawy o ochronie przyrody, którą procedujemy, dajemy pewne narzędzia dyrektorom parków, które wychodziłyby naprzeciw rozwiązywaniu tych problemów i umożliwiały chociażby ogłaszanie przetargów ograniczonych, które kierowane byłyby szczególnie do rolników z danego terenu. W parkach narodowych powierzchnia lądowych systemów nieleśnych, to ponad 75 tys. ha.

Dalej, ochrona ekosystemów wodnych. Wody stanowią około 12% powierzchni parków narodowych. Ochrona ekosystemów ma na celu przywrócenie naturalnych procesów, odtwarzanie naturalnego składu ichtiofauny, ochronę gatunków zagrożonych, czy ochronę ekosystemu przed zanieczyszczeniami, szczególnie oczywiście w parkach morskich, czyli Słowiński i Woliński, w granicach których znajdują się obszary morskie wód przybrzeżnych o szerokości 1 mili morskiej. Ważne są też działania, które podejmowane są w ramach ochrony gatunkowej. Prowadzone są zarybiania np. trocią w Słowińskim Parku Narodowym, łososiem i certą w Drawińskim Parku Narodowym, trocią wędrowną, a także sieją i sielawą w Wigierskim Parku Narodowym. Ponadto w ramach działań ochronnych prowadzone są prace, które polegają na odtwarzaniu zbiorników wodnych, na budowie i odtwarzaniu zastawek, wykaszaniu roślinności szuwarowej, czy nawet w odłowach regulacyjnych.

W dalszej kolejności prowadzone są działania ochronne, które są podejmowane w parku narodowym. To działania związane z ochroną gatunkową zwierząt i roślin, ale też wykupy gruntów prywatnych. W ogólnej powierzchni parków narodowych grunty własności prywatnej zajmują ponad 40 tys. ha, co stanowi około 13%. Ze względu na wartości przyrodnicze i na lokalizację, żeby ułatwić, umożliwić i być pewnym działań, które są podejmowane na tych terenach, parki narodowe zgłaszały potrzeby wykupu ponad 11 tys. ha gruntów własności prywatnej. Największe takie potrzeby wykupów występują i są zgłaszane przez Biebrzański Park Narodowy, Kampinoski, i te wykupy prowadzone są regularnie już od kilkudziesięciu – blisko 30 – lat. Ważna kwestia, że np. właśnie w Biebrzańskim Parku Narodowym te wykupy gruntów służą przede wszystkim ochronie gatunków i ochronie wodniczki.

Ważna jest informacja, że w wykupach gruntów dużym wsparciem jest Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska. W związku z sygnałami, również ze strony tych parków, o których mówiłam, ponownie zwróciliśmy się do prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, aby dotychczasowe wsparcie i możliwości korzystania ze środków były utrzymywane przez kolejne lata.

Ważnym aspektem funkcjonowania i działania parków narodowych jest nauka i edukacja. Myślę, że bardzo często pomijamy te aspekty. Mówimy o tym, że powinniśmy się dokształcać, powinniśmy pozyskiwać fachową wiedzę. Ośrodki prowadzone przez parki narodowe, ośrodki edukacyjne, muzea przyrodnicze i cała działalność wszystkich pracowników, choć oczywiście szczególnie tych, którzy są związani z edukacją, służy temu, żeby tłumaczyć naszym obywatelom, dlaczego się chroni, po co się chroni, jak się chroni.

W związku także z dużą presją turystyczną chcemy, żeby ci, którzy odwiedzają parki narodowe mieli świadomość, dlaczego tak zależy nam na tym, żeby przestrzegali chociażby poruszanie się wyłącznie po wyznaczonym terenie, po szlakach, jakie są skutki działań, które niesie ze sobą człowiek odwiedzający przyrodę, a nie przestrzegający tych zakazów.

Myślę, że panowie dyrektorzy powiedzą o tym, jak bardzo warsztaty i zajęcia tematyczne przyczyniają się do celów ochrony i kształtowania świadomości społeczeństwa. W tym roku, w roku covidowym, nabrały one szczególnego znaczenia. Z jednej strony duża presja obywateli w związku z zamknięciem różnych innych form, gdzie ludzie mogli spędzać wolny czas, ale też poszukiwano takiej przestrzeni, gdzie nie byłoby ryzyka bezpośredniego lub bardzo bliskiego kontaktu z innymi osobami, co spowodowało większą presję na odwiedzanie parków narodowych. Z drugiej strony zakaz prowadzenia muzeów czy wystaw spowodował, że część działalności edukacyjnej parki przeniosły do świata wirtualnego. Myślę, że w jakiś sposób wszyscy odkrywamy związane z tym nowe możliwości dotarcia do szerszego grona odbiorców.

Poza tymi kwestiami, parki narodowe uczestniczą również w monitoringu przyrodniczym, który jest koordynowany przez Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, a dokonywany przez Instytut Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk. Jednocześnie w parkach narodowych własnym nakładem sił monitorowane są zmiany zachodzące w ekosystemach, w których prowadzi się zabiegi ochronne. Szczegółowy zakres prac związanych z prowadzeniem monitoringu, odnośnie do potrzeb występujących w każdym parku narodowym jest określany w planach ochrony.

Tak jak mówiłam o presji turystycznej, jednym z aspektów funkcjonowania parków jest również udostępnianie turystyczne tak, aby obecność człowieka nie zakłócała i nie wpływała negatywnie na ochronę przyrody w parku. Równocześnie parki – to też ważny aspekt – prowadzą współpracę międzynarodową, współpracują z zagranicznymi jednostkami, z instytucjami, z organizacjami, i ta współpraca również jest niezwykle korzystna dla ochrony przyrody, dlatego że jakby umożliwia prowadzenie wspólnego podejścia do ochrony największych, najważniejszych skarbów poszczególnych państw. Myślę, że tutaj również przykłady włączania obszarów parków do światowych rezerwatów biosfery, czy tak jak w przypadku Białowieskiego Parku Narodowego do światowego dziedzictwa ludzkości UNESCO, pokazują jak ważna jest ta współpraca, żeby to podejście było uspójnione i żeby odpowiedzialność również była na bieżąco koordynowana i regulowana.

Myślę, że to tyle. Jeśli będą jakieś pytania, to oczywiście mam jeszcze kilka innych informacji, ale nie chciałabym przedłużać, bo trudno mi też określić jakie konkretnie tematy dla państwa posłów byłyby interesujące.

Jeśli chodzi o sam Bieszczadzki Park Narodowy, czyli informację w oparciu o szczegółowe odniesienie się do konkretnego parku, to bardzo bym prosiła, żeby głos zabrał pan dyrektor Prędki z Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Bardzo proszę.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękujemy bardzo, pani minister. Pytanie do panów dyrektorów, czy chcieliby coś dodać w tym momencie? Tak? Może najpierw poproszę pana dyrektora Bieszczadzkiego Parku Narodowego, pana Ryszarda Prędkiego, bo obaj panowie kiwali głowami, że chcieliby zabrać głos. Proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Bieszczadzkiego Parku Narodowego Ryszard Prędki:

Dzień dobry państwu. Pani minister, szanowni państwo, pragnę w telegraficznym skrócie przedstawić informację, która była przygotowana przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska we współpracy z naszym parkiem. Nasz park jest specyficzny. Jest położony w Karpatach Wschodnich, więc ma unikalną florę, również unikalne wykształcenie pięter roślinnych. Dla nas charakterystyczną rzeczą jest obecność m.in. łąk górskich, połonin. Nasz park cechuje się bardzo dużą powierzchnią ochrony zachowawczej, czyli ochrony ścisłej. Mamy 30 tys. ha, z czego 70% to jest ochrona zachowawcza. Około ¼ powierzchni ochrony ścisłej w naszym kraju, to są obszary ochrony zachowawczej Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Czyli w tych miejscach generalnie skupiamy się na bada-

niach naukowych, na monitoringu przyrodniczym i na pomiarach na stałych powierzchniach badawczych, których mamy koło 1100.

Ochrona ścisła to przede wszystkim zachowanie kompleksu naturalnych lasów bukowych, bukowo-jodłowych czy też jaworowych oraz w większości obszarów połonin. Ochrona czynna jest realizowana w obszarze bieszczadzkich dolin, które od drugiej połowy lat 40. podlegają naturalnej sukcesji, i to tam m.in. prowadzony jest wypas, który jest oparty o cztery bacówki. Również ostatnio zaczęliśmy wypas na Połoninie Wetlińskiej. Otrzymaliśmy dotację z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego m.in. na budowę bacówki.

Prowadzimy również wypas koni huculskich. Park w tej chwili posiada Zachowawczą Hodowlę Konia Huculskiego w miejscowości Wołosate i jej filię w Tarnawie Niżnej, gdzie od ponad 30 lat realizujemy programy ochrony tego konia, który jest odporny na warunki górskie. Był używany w Karpatach Wschodnich przez Hucułów również w tej części gór. Hodowla jest oczywiście dosyć kosztowna. Kiedyś koszty usług specjalistycznych były pokrywane przez narodowy fundusz, a później przez fundusz leśny. Teraz od pewnego momentu musimy sobie radzić sami. Realizujemy również koszenia mechaniczne na obiekcie około 800 ha, przez co utrzymujemy te tereny otwarte – m.in. miejsca żerowisk licznych ptaków drapieżnych.

Obszar ochrony czynnej w naszym parku, to przede wszystkim naturalne podmokłości terenu – mokradła, torfowiska niskie, torfowiska wysokie – które były przed powstaniem parku rezerwatami przyrody. Niestety zostały zdegradowane poprzez budowę systemów melioracyjnych, co miało miejsce w latach 70., 80. Dlatego od ponad 20 lat prowadzimy działalność związaną z zabezpieczeniem tych miejsc poprzez tworzenie zastawek ziemnych, poprzez budowę ekranów foliowych, które ograniczają przyspieszony odpływ wody. Retencja wody w obszarach górskich jest to bardzo ważna sprawa, podobnie jak magazynowanie węgla w postaci organicznej nie tylko w kompleksach leśnych, ale również w poziomach organicznych gleb, o czym jako gleboznawca mogę się na ten temat wypowiedzieć.

Zachowujemy również ślady po dawnych wsiach bojkowskich, wykaszamy te miejsca, konserwujemy nagrobki, które świadczą o dawnej sztuce kamieniarskiej, pielęgnujemy również stare drzewa. Jeśli chodzi o prace ochrony czynnej w drzewostanach, to są głównie przebudowy drzewostanów świerkowych, w mniejszym zakresie lasów bukowych.

Pani minister mówiła o zwiększeniu frekwencji w parku związanej z pandemią. Oczywiście, w tym roku mieliśmy o ponad 100 tys. więcej wejść na szlaki piesze niż to było w zeszłym roku. Do końca listopada na szlaki weszło 700 tys. osób. W poprzednich latach było to między 550 a 590 tys. Kilkanaście lat temu mieliśmy około 200 tys. osób na szlakach, więc warto wiedzieć, że liczba osób znacznie się zwiększyła. Oczywiście to zwiększenie osób na szlakach ma związek również ze zwiększeniem naszych przychodów. Warto zwrócić uwagę, że mamy też duże koszty, płacimy podatek od biletów wstępu, 15% przychodów idzie na działalność służby ratowniczej, czyli GOPR-u, który działa na terenie dziesięciokrotnie większym niż obszar parku. Zatrudniamy praktycznie większość osób, które są zawodowo czynne, a te, które nie pracują w innych sektorach w gminie Lutowiska, zatrudniamy w parku na sezon do obsługi ruchu turystycznego. Tu także jest bardzo ważna rola parku.

Kompleksowo udało nam się wyremontować, oznakować szlaki piesze. Był to projekt, który był realizowany w ramach POIiŚ-u w ostatnich trzech latach. Budowa zabezpieczeń ochronnych jest również finansowana ze środków funduszu leśnego i to jest też nasze istotne wsparcie.

Była mowa o edukacji. W tej chwili edukacja przyrodnicza jest realizowana stacjonarnie w sześciu miejscach. Są dwie stacje edukacyjne, z czego najnowsza została otwarta w 2019 r. Jest to również jedna salka edukacyjna w Wołosatem. To są ośrodki edukacyjne. W tym momencie przystępujemy do remontu muzeum przyrodniczego, które jest największe w województwie podkarpackim. Posiadamy dotację narodowego funduszu. Oczywiście potrzeby są tutaj znacznie większe, dlatego będziemy prosić o wsparcie. W terenie mamy 14 ścieżek przyrodniczych oraz dwie ścieżki transgraniczne, które zostały wybudowane w ramach partnerstwa z Parkiem Narodowym Połoniny. Oczywi-

ście ta aktywność w ramach stałych programów edukacyjnych, o których pani minister zdążyła powiedzieć, została ograniczona przez COVID, ale skupiamy się na tworzeniu aplikacji multimedialnych, również paneli dla dzieci czy też wyposażaniu szlaków w tablice edukacyjne. Praktycznie wszystkie miejsca istotne z punktu widzenia turystycznego posiadają takie tablice.

Ważnym problemem dla nas jest obecność prawie 180 obiektów budowlanych. Jeśli są to obiekty, które są na szlakach, to są nowe. Zostały wybudowane w ramach projektu przez ostatnie kilka lat. Tych obiektów jest 70. Są to deszczochrony, wiaty turystyczne różnego typu. Są to również stałe obiekty sanitarne na wejściach na szlaki, obiekty obsługi ruchu turystycznego. Tego jest już bardzo dużo. Tutaj dostajemy również wsparcie z funduszu leśnego na konserwację, renowację tych obiektów, czyli na ich funkcjonowanie. Natomiast mamy wiele obiektów, które przejęliśmy wraz z powiększeniem parku od kombinatu Igloopol, Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa czy też od Lasów Państwowych. One są w złym stanie technicznym. Żeby w ogóle nie być biernym wobec nich, to musimy je ciągle remontować. Jest to dla obszaru parku również bardzo duży koszt.

Chciałem zwrócić uwagę, to jest też ewenement, że utrzymujemy pięć ujęć wody i pięć oczyszczalni ścieków. Prowadzenie działalności wodno-ściekowej jest typowe dla gminy. Wykonujemy te zadania za gminę i to jest również bardzo duży koszt.

Pragnę zwrócić uwagę również na to, że park ma duże znaczenie, jeśli chodzi o badania naukowe, co również było powiedziane. W tej chwili, w ostatnich 10 latach mieliśmy ok. 500 tematów badawczych, z tego 350 publikacji jest odnotowanych w światowych bazach danych. To dobre zachowanie przyrody przekłada się również na badania naukowe, które są istotne z punktu widzenia zmian klimatycznych. Mamy międzynarodowe wyróżnienia, takie jak Dyplom Rady Europy, który otrzymaliśmy w roku 1988. Był on kilkakrotnie odnowiony – ostatnim razem w roku 2018 – i jest ważny do 2028 r., jako jedyny obszar chroniony w Polsce. Co jest też ważną sprawą, jesteśmy częścią rezerwatu biosfery. Strefa centralna rezerwatu biosfery, czyli core zone, to są głównie obszary właśnie ochrony ścisłej Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Jak to już było tutaj wspomniane w przypadku Białowieży, Bieszczadzki Park Narodowy też czyni starania, aby nadać status światowego dziedzictwa przyrodniczego dla czterech kompleksów leśnych, które mają charakter pierwotny i nigdy nie były wykorzystane gospodarczo w przeszłości. Są to rezerwaty przyrody, które zakładali leśnicy w latach 50. Myślę, że dokonanie tego wpisu jest też ważne z punktu widzenia m.in. Konwencji Karpackiej. Lasy te, jak wspomniałem, mają wyłącznie znaczenie ochronne i również otulina, która jest tam zaplanowana ma także takie znaczenie, że jest w obszarze ścisłej parku, więc to wszystko zamknie się w obszarze parku. Dziękuję bardzo za wypowiedź. Chciałem jak najszybciej przekazać tę treść, która dość bogato była opracowana wspólnie przez park i ministerstwo. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. O głos prosił jeszcze pan dyrektor Andrzej Raj. Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego Andrzej Raj:

Dzień dobry państwu. Witam panią przewodniczącą, panią minister. Proszę państwa, jako dyrektor karkonoskiego parku mógłbym oczywiście mówić bardzo długo o Karkonoszach. Natomiast chciałbym zabrać głos w imieniu wszystkich parków narodowych, bo każdy z 23 parków narodowych, to perełka niepowtarzalna, unikatowa, która na swoim terytorium, w swoich zasobach chroni coś, co nigdzie więcej nie występuje. Oprócz szeregu zbiorowisk gatunków, które dość powszechnie występują w naszym kraju, każdy z parków narodowych ma w swoich zasobach, tak jak powiedziałem, gatunki bądź to endemiczne, bądź reliktowe, i często jesteśmy za nie odpowiedzialni, za ochronę tych gatunków, również wobec prawa międzynarodowego. Podam tylko przykład z Karkonoszy, trzy gatunki: dzwonek karkonoski, gnidosz sudecki, przytulia sudecka, to są gatunki, które są w załączniku II Dyrektywy Siedliskowej. W skali całej Unii Europejskiej występują tylko w Karkonoszach – po czeskiej i po polskiej stronie –

i jesteśmy za nie odpowiedzialni. I tak jest w każdym parku narodowym. Jest to taka pierwsza wartość wszystkich parków narodowych.

Druga rzecz, to kwestia tego, że w Polsce nie ma innych obszarów jak parki narodowe, gdzie mamy znaczną część objętą ochroną bierną, gdzie możemy śledzić procesy naturalne, w miarę niezakłócone działalnością człowieka i wyciągać z tego wnioski. Nie tylko wnioski w sensie naukowym, ale również w sensie gospodarczym, bo dzisiaj widzimy, w jakim kierunku przekształcają się jako systemy leśne w wyniku zmian klimatycznych, w jakim kierunku następują zmiany w środowiskach wodnych, jak zgrupowania zwierząt i zbiorowiska roślin zmieniają się pod wpływem zmian klimatycznych. Musimy z tego wyciągnąć wnioski również dla naszego życia gospodarczego i parki narodowe takich informacji dostarczają.

Powinniśmy też patrzeć na to, co już było wielokrotnie powtarzane, na parki narodowe, jako ważny podmiot gospodarczy w małych środowiskach. Proszę państwa, w parkach narodowych pracuje 1500 osób. Parki realizują wiele zadań o charakterze regionalnym, bardzo ważnym z zakresu edukacji ekologicznej, z zakresu ochrony przyrody, ale też z zakresu udostępniania parków dla szeroko rozumianej turystyki. Dzisiaj wiemy, że parki narodowe wszystkie, łącznie w ciągu roku odwiedza ponad 20 mln turystów. Nie ma drugiej takiej instytucji w naszym kraju o takiej frekwencji. Oczywiście jest duża różnica między niektórymi parkami, ale Tatrzański Park Narodowy – 4,5 mln, Karkonoski Park Narodowy – 2,5 mln, Pieniński itd. Można wymieniać, jak popularne są parki narodowe i jak wielką rolę, o czym już tutaj dzisiaj była wielokrotnie mowa, odegrały zwłaszcza w tym roku, w czasie pandemii, gdzie osoby po chorobie, bądź w stresie epidemicznym wybierają się – i to nie tylko ludzie miejscowi – często pokonując po kilkadziesiąt, kilkaset kilometrów, żeby przyjechać w sobotę, w niedzielę rano, pójść w góry, odpocząć i oderwać się troszeczkę od zamkniętych ścian. Co jest bardzo takie pocieszające, że widzimy, że całe rodziny przyjeżdżają, że to rodzice zabierają dzieci, które również objęte są nauczaniem zdalnym i też w pewnym sensie przeżywają swoją traumę, i wykorzystują parki narodowe do wędrowania, gdzie jest bezpiecznie, gdzie my, tylko my, bo tak trzeba powiedzieć, gdyż gminy lokalne są całkowicie zwolnione z utrzymania infrastruktury turystycznej, służby parku narodowego organizują środki i dbają o zapewnienie bezpieczeństwa osobom przybywającym na teren parku. Zresztą, jeśli chodzi o górskie parki narodowe, to w ustawie o bezpieczeństwie i ratownictwie osób przebywających w górach jest wyraźnie deklarowane, że dyrekcje parków są odpowiedzialne za zapewnienie bezpieczeństwa.

Proszę państwa, ale z tym wszystkim związane są również koszty. Jesteśmy instytucją narodową, państwową, wykonującą zadania państwa. Jesteśmy dumni z tego, ale to wszystko kosztuje. Jeśli weźmiemy koszty utrzymania parków narodowych, to przeciętnie roczny budżet wszystkich parków narodowych jest w granicach 300-320 mln zł, z czego tylko 30% pochodzi z dotacji z budżetu państwa. Pozostałe środki parki narodowe muszą sobie „wypracować", aby móc realizować zadania w sposób ciągły. Dochodzi jeszcze specyfika funkcjonowania parków narodowych. My swoje działania musimy planować w perspektywie wieloletniej. Nie możemy planować z roku na rok, bo kwestie zadań ochrony, czy monitoringu, badań naukowych, czy nawet edukacji ekologicznej nie da się w przyrodzie planować z roku na rok. Nie możemy powiedzieć, że jak od 1 stycznia nam zabraknie pieniędzy, to nie będziemy czegoś tam realizować i powiemy sadzonkom, roślinom, słuchajcie, proszę teraz odpocząć sobie, bo nie mamy środków. Musimy to realizować i musimy zapewnić.

Parki narodowe są bardzo aktywne w pozyskiwaniu środków zewnętrznych. W poprzedniej perspektywie parki narodowe były jedną z największych grup pozyskujących środki z Unii Europejskiej. Obecnie również są na tym polu bardzo aktywne. Oczywiście jest tutaj wiele problemów, które powstają w trakcie ich realizacji, jak chociażby fakt, że w tej perspektywie finansowej, w ostatnim czasie VAT przestał być kosztem kwalifikowanym. Dla większości parków narodowych jest to blokada w aplikowaniu o środki, ponieważ parki nie mają tyle sprzedaży VAT, aby w 100% móc sobie odliczyć VAT. W najlepszym przypadku sięga to 50%, a w najgorszym kilku procent. Czyli w wielu

przypadkach VAT jest tutaj dla nas kosztem, który czasami troszeczkę blokuje inicjatywę dyrektorów parków narodowych.

Drugą kwestią to jest to, co powiedziałem, jeśli w całym budżecie mamy zdobyć 70% środków poprzez przychody własne, poprzez aplikowanie projektów, poprzez różnego rodzaju aktywność naszych pracowników, to musimy się wykazać wielką umiejętnością organizacji. Pracownicy parków narodowych, to są mistrzowie świata w tym zakresie, przy tych niskich wynagrodzeniach, bo mamy naprawdę niskie, już nie będę porównywał się do Lasów Państwowych, ale nawet w stosunku do sektora finansów publicznych, to nasze wynagrodzenia są zdecydowanie niższe. Gdyby nie pasja, gdyby nie oddanie, zaangażowanie pracowników, trudno byłoby mówić o zdobywaniu takich pieniędzy jakie parki zdobywają. Drugie prawie 30% naszego budżetu pochodzi właśnie z projektów aplikowanych do środków krajowych i do środków unijnych. Wiemy, że ta aplikacja – aplikacja to jeszcze mały problem, tu trzeba te projekty rozliczyć, rozliczyć się ze środków i utrzymać efekty. I tutaj znowu kolejny problem, o ile zdobędziemy pieniądze na realizację pewnych zadań, to później musimy utrzymać efekty i nie ma tego zabezpieczenia w 100%, które powinniśmy mieć.

Chcę przytoczyć publikację, której wykonanie zlecił w 2015 r. Związek Pracodawców Polskich Parków Narodowych, tj. „System finansowania parków narodowych w Polsce: stan obecny i kierunki pożądanych zmian". Proszę państwa, oprócz tego, że tu bardzo widać właśnie tę strukturę finansowania parków narodowych, to chcę przeczytać tylko takie jedno zdanie z konkluzji, które obecnie nabiera bardzo ważnego znaczenia. „W związku z wysokim ryzykiem niemożliwości skutecznego wykonania zadań ustawowych parków narodowych w perspektywie średnioterminowej (5 do 8 lat), przy zachowaniu obecnych zasad finansowania – przypomnę, że to było pisane pięć lat temu – ich działalności, należy zwiększyć nakłady budżetowe na funkcjonowanie polskich parków". Pisano tak pięć lat temu. Jest tutaj również punkt, który mówi, że rekomendowana dotacja do polskich parków narodowych – to było pięć lat temu – powinna wynosić minimum 180 mln. Zrobili to ekonomiści, profesorowie uniwersytetów ekonomicznych, którzy badając wyliczyli, że dotacja do polskich parków narodowych powinna wynosić 180 mln. Dzisiaj ona wynosi w granicach 90 mln.

Chciałbym zwrócić na to uwagę, ponieważ pracuję w parku narodowym prawie 40 lat, i o tej potrzebie zwiększenia dofinansowania – o tym stawianiu jedynki przez ósemką czy dziewiątką – mówiło się od dziesięciolecí, ale wiem, że jest trudno. Natomiast, jeśli naprawdę chcemy skutecznie i na poziomie europejskim wykonywać zadania parków narodowych, które, tak jak pani minister powiedziała, również wynikają ze zobowiązań międzynarodowych, musimy też bardziej poważnie podejść do systemu finansowania.

Przychody parków narodowych oparte są dzisiaj o dwa źródła. O pozyskanie czy sprzedaż drewna pochodzącego z cięć sanitarnych. W tym musimy powiedzieć, że zgodnie z ogólną tendencją te przychody spadają, ponieważ pozyskanie drewna generalnie w parkach narodowych powinno maleć. Natomiast drugie źródło, to jest udostępnianie parków do celów turystycznych. Na razie one utrzymują się na dość stabilnym poziomie. Chociaż i tak zarejestrowaliśmy stratę w stosunku do planu o około 1,5 mln, pomimo tego, o czym była mowa, że ten rok był dość dobry dla ruchu turystycznego w parkach narodowych, bo wiosna była zamknięta i teraz jesień też nie jest jakaś dobra, czy może już miesiące listopad-grudzień nie są szalejące.

Natomiast na koniec chciałbym tylko powiedzieć jeszcze jedną rzecz, bo to też zawsze jest podnoszone. Jakim motorem dla rozwoju gospodarki finansowej są parki narodowe, to zacytuję jedno zdanie z publikacji – również naukowej – pani dr hab. Aliny Kulczyk-Dynowskiej z Uniwersytetu Przyrodniczego, która jest ekonomistą i badała, jak wpływa pozycja parku narodowego na sytuację gmin. W przypadku Karpacza, gminy, która jest jedną z najbogatszych obecnie gmin w Polsce, mówi tak: „Interesujące jest to, że największy fragment Karkonoskiego Parku Narodowego znajduje się właśnie w granicach administracyjnych gminy Karpacz, powodując równocześnie, że ponad połowa tej gminy objęta jest ochroną prawną w formie parku narodowego. Natomiast wszystkie wskaźniki ekonomiczne dla tej gminy są najlepsze z całego powiatu jeleniogórskiego". Dziękuję bardzo za cierpliwe wysłuchanie.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Dziękuję wszystkim państwu. Myślę, że to bardzo ważny głos pana dyrektora, obu panów. Dziękuję za to zaangażowanie i pasję w pracy na rzecz parków narodowych, mimo trudnych warunków. Wiemy, że polskie parki narodowe to bardzo cenny i bardzo niewielki obszar naszego kraju, na poziomie poniżej $^1/_3$ średniej europejskiej, więc tym bardziej musimy zadbać o te obszary. Zwłaszcza ze względu na wyzwania również klimatyczne i to dobro, którego parki dostarczają.

Na tym etapie otwieram dyskusję i mam nadzieję, że wspólnie merytorycznie zastanowimy się, jak możemy poprawić tę sytuację. Może szybciutko powiem, że do głosu mam zapisanych: pan marszałek Kuchciński, pani poseł Gosek-Popiołek, pani poseł Sowińska i ze strony społecznej na razie pan Antoni Kostka. Gdyby państwo jeszcze chcieli się zgłaszać i zapisywać, to przypomnę adres: kosz@sejm.gov.pl. Proszę dać nam znać, że chcecie państwo zabrać głos, bo wiem, że ze strony społecznej jest znacznie więcej osób, więc zapraszam.

Chęć zadania pytania zgłaszał pan marszałek Kuchciński. Proszę bardzo, panie marszałku.

Poseł Marek Kuchciński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, gdy przygotowywaliśmy plan pracy Komisji na rok 2020, zgłaszałem i Komisja przyjęła propozycję posiedzenia wyjazdowego Komisji właśnie w Bieszczadzkim Parku Narodowym, żeby na przykładzie bieszczadzkiego parku mówić o sytuacji w parkach narodowych. Kierowały mną dwa powody. Pierwszy powód dzisiaj przez państwa, przez panią minister i panów dyrektorów już omówiony po części, ale on jest ważny i myślę, że tutaj z jakimiś postulatami warto byłoby wystąpić. Chodzi o potrzebę większego wsparcia, generalnie rzecz biorąc, dla parków narodowych, jako tych najważniejszych form ochrony przyrody, większego wsparcia ze strony budżetu państwa.

Zacznę od drugiego, tj. potrzeby zwiększenia skuteczności działań na rzecz ochrony przyrody, która to potrzeba została podkreślona w tym roku podczas przyjęcia długoterminowej strategii rozwoju pt. „Europejski Zielony Ład". Jedną z przyczyn, jedną z towarzyszących inicjatyw tej strategii, jest unijna strategia o potrzebie wzmocnienia na rzecz bioróżnorodności pod nazwą „Przywracanie przyrody do naszego życia". Wydaje mi się, że wszystkie nasze parki narodowe działają dobrze w tym kierunku, ale myślę, że warto podkreślić tutaj rolę bieszczadzkiego parku. Tym bardziej, że należy on chyba do jedynego w Europie, jeżeli nie w świecie, trójstronnego rezerwatu biosfery, obejmującego sąsiednie parki narodowe na Słowacji i na Ukrainie. Czyli jest to wyjście w stronę międzynarodowych form ochrony bioróżnorodności, a jak wiemy – myślę, że to jest chyba wiedza sprzed 20 lat i chyba nie zmieniła się – Karpaty są największym zasobem, mają największy zasób bioróżnorodności, a więc jest potrzeba ochrony.

Chciałem tutaj zwrócić uwagę na kwestię pierwszą, bo moim zdaniem, powinniśmy to podkreślić. Jak pan dyrektor słusznie mówił, parki narodowe przyjmują rocznie kilkanaście, ponad chyba 15 mln ludzi. Z natury rzeczy rośnie oddziaływanie na ten niewielki obszar ze strony turystów, a nasze parki cały czas mają mniej więcej taką samą powierzchnię, około 1%, wielokrotnie mniej w porównaniu z sąsiadami. Węgrzy, z tego co wiem, mają 5%, Słowacja – 6,5%. Na przykładzie Bieszczadzkiego Parku Narodowego, wydaje mi się, że warto zasugerować czy głosić postulat, żeby działać w kierunku odciążenia parków narodowych od tego nacisku, zainteresowania ze strony turystów poprzez pomoc, wsparcie w zagospodarowaniu przez Lasy Państwowe różnych kierunków turystyki wokół parków. Wydaje mi się, że dobrym przykładem – zachęcam państwa – jest sąsiedztwo nadleśnictwa Stuposiany przy Bieszczadzkim Parku Narodowym w gminie Lutowiska, gdzie wybudowano wieżę widokową. Ona jest chyba poza terenem parku, prawda? Lasy Państwowe ją wybudowały. Utworzono tam i prowadzi się bardzo cenne i dobre działania takie, jak trasy rowerowe czy narciarskie trasy biegowe, a także zagrodę żubrów – chyba też poza parkiem jest ta zagroda żubrów. O ile mi wiadomo, cieszy się to dużym zainteresowaniem turystów. Myślę, że w ogóle współpraca między

Lasami Państwowymi a parkami powinna być wzmocniona, bo to daje pewną pomoc w tym względzie, że tak powiem, odciążenia turystów.

Jeżeli jest tak, jak pan dyrektor mówił, że parki powinny generować ściąganie kapitału w ich sąsiedztwo, przykład tatrzańskiego czy właśnie Karpacza jest tutaj bardzo dobrym elementem, to jest z tym różnie. Znów na przykładzie Bieszczadzkiego Parku Narodowego, mogę powiedzieć, że jest duża różnica pomiędzy gminą Cisna, na terenie której jest park, gdzie kapitał rzeczywiście ściąga, tam ludzie budują się, chcą korzystać z sąsiedztwa parku. W gminie Lutowiska jest już trudniej. Myślę, że tutaj ze strony polityki państwa, mówiliśmy o tym już na poprzedniej Komisji, w przypadku polityki leśnej, powinna być bardziej skoordynowana polityka prowadzona i wsparcie tych samorządów, które są w sąsiedztwie parków czy obszarów chronionych, tak żeby mieszkańcy chcieli, żeby te parki funkcjonowały czy były rozszerzane. Tym bardziej, jak wiemy, że presja pandemii covidowskiej na parki jest olbrzymia.

Jeszcze jedna uwaga, wydaje mi się, że warta podkreślenia. Chodzi o dotację państwową. Jak pan dyrektor słusznie zauważył, w skali kraju chyba 37% środków parków pochodzi z dotacji państwowej, w bieszczadzkim parku – chyba niespełna 35%, a fundusz płac sięga prawie 50%, grubo ponad 40%. Czyli fundusz płac jest większy aniżeli przychody ze strony budżetu, dotacje państwowe. Moim zdaniem nie jest to właściwe, i tutaj apelowałbym, żeby ze strony budżetu państwa fundusz płac był zwiększony.

Po drugie, w tym punkcie, uważam, że również jest niesprawiedliwa i niewłaściwa różnica pensji, którą mają pracownicy parków i pracownicy lasów. O tym też mówiliśmy, ale moim zdaniem powinno to wybrzmieć, pracowników w Lasach Państwowych jest prawie chyba 27 tys. – bezpośrednio w lasach 25 tys., w parkach – 1500, a różnice są, tj. przynajmniej 30% niższe pensje. Pani minister, jednym z celów zasadniczych powinno być zwiększenie pensji dla pracowników parków, przynajmniej ich zrównanie z pracownikami Lasów Państwowych. Moim zdaniem jest to jedna z przyczyn niechęci ze strony mieszkańców do tworzenia nowych parków. Mówiliśmy tutaj o tym, że chyba Turnicki Park Narodowy jest tego najlepszym przykładem. W gminie Bircza nie chcą tego parku, dlatego że pracownicy lasów, można tak założyć, boją się utraty pracy, a przejście do pracy w parku za niższe pieniądze – to komu się to opłaca? Tutaj jest błędna polityka prowadzona od szeregu lat, już chyba od 50. Dlatego też zachęcam do tego, żeby tutaj było zwiększenie dotacji budżetowej.

Myślę także, że warto zastanowić się nad… Jeżeli są przygotowywane plany nad zmianą przepisów ustawy i innych przepisów, to nie wiem, pani minister, czy proszę państwa, bilety wstępu do parków narodowych chyba są od 10 czy 15 lat na takim samym poziomie, a koszty życia wiemy, że wzrosły wielokrotnie. Tutaj też trzeba byłoby zastanowić się nad tym, w jaki sposób to rozwiązać, bo jest to rzecz niewłaściwa.

Jeszcze ostatnia uwaga, postulowałbym jednak zwiększenie udziału funduszu leśnego w pracach remontowych i inwestycyjnych na terenie parków, bo on w przypadku bieszczadzkiego, jak mamy tutaj podane, przekracza 7%, a wiem, że chyba 20, kilkanaście lat temu, był przynajmniej dwukrotnie wyższy. Dzisiaj mamy większą liczbę turystów, wielokrotnie większą aniżeli na początku wieku, mniejszy udział funduszu leśnego, więc tutaj, moim zdaniem, trzeba byłoby lepszej koordynacji i zwiększenia wsparcia dla parków narodowych i innych obszarów chronionych, bo to rzeczywiście jest perła w koronie polskiej przyrody. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo, panie marszałku. Poproszę o pytania troje z państwa, żebyśmy na pewno zdążyli wszystkie zadać, bo mam świadomość, że mamy różne ograniczenia czasowe. Poproszę teraz panią poseł Darię Gosek-Popiołek.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo panom dyrektorom za przedstawienie sytuacji parków narodowych. Mam kilka pytań. Pierwsze pytanie jest związane z głównymi barierami w rozwoju parków – przede wszystkim problemy finansowe. Bardzo mocno to wybrzmiało w wypowiedzi pana dyrektora Raja i mówimy o tym od bardzo długiego czasu. Moje pytanie jest takie, czy istnieje możliwość, aby ministerstwo zupełnie inaczej podeszło do kwestii

finansowania parków. To nie są podmioty komercyjne. One nigdy podmiotami komercyjnymi nie powinny być i nie mogą być tak traktowane. Presja, którą wywieramy na parkach narodowych, żeby proponowały jak najwięcej usług, jak najwięcej turystów zachęcały, to z jednej strony oczywiście cieszymy się, że one cieszą się takim powodzeniem, ale z drugiej strony, nie jest to bez znaczenia dla kwestii związanej z ochroną tych najcenniejszych fragmentów parków narodowych. Po pierwsze, czy w tej dalszej perspektywie możemy liczyć na zmianę priorytetów?

Drugie pytanie. Pan dyrektor Raj wspomniał o tym, że w sytuacji covidowej parki również zaliczają dosyć duże deficyty. Czy tutaj istnieje jakiś sposób, czy ministerstwo w ogóle rozważa wsparcie, skierowanie specjalnego wsparcia do parków narodowych, którym przez mniejszą liczbę turystów po prostu nie uda się tej dziury budżetowej zapełnić. Czy są prace nad taką propozycją? Jeżeli idziemy do prywatnych podmiotów, komercyjnych podmiotów i chcemy je wspierać, to jest to oczywiście chwalebne, ale wydaje mi się, że instytucje tak kluczowe, tak ważne, jak parki narodowe, również powinny liczyć na takie wsparcie.

Kolejna rzecz, to jest to, o czym mówił pan marszałek, musimy wejść bardzo mocno w temat wsparcia samorządów tak, aby samorządy, po pierwsze, chciały otwierania parków narodowych i miały z tego realne korzyści. Przez realne korzyści rozumiem nie tylko i wyłącznie dotacje dla tych samorządów, ale np. wsparcie pracowników zakładów usług leśnych. Przecież te miejsca pracy też generują jakiś dochód dla mieszkańców i nie możemy zostawić mieszkańców tych gmin, bardzo często uboższych, z większym problemem w dostępie do rynku pracy. Bardzo mocno podkreślam, że jest to kolejny moment, w którym mówimy o tym na Komisji, więc być może warto przejść do konkretnych prac legislacyjnych albo chociaż do wysłuchania ekspertów i jakiś propozycji.

Mam pytanie już bezpośrednio związane z Bieszczadzkim Parkiem Narodowym. Co z powstaniem nowych rezerwatów? Istnieje dokumentacja trzech rezerwatów, to jest: rezerwat „Las Bukowy pod Obnogą”, rezerwat „Przełom Wołosatego i Widełki”, i kolejny rezerwat – „Zakole Sanu”. Jak wyglądają prace nad powstaniem tych miejsc, tych rezerwatów? Są to bardzo cenne przyrodnicze obszary, na których będą prowadzone, bądź są planowane wycinki i prace leśne. Wydaje mi się, że one są zbyt istotne, abyśmy pozwalali tak łatwo, żeby ten cały ekosystem został zniszczony. Zniszczony właściwie bez powodu, bo prace leśne prowadzone na wysokości, nie wiem, 900 m n.p.m., są po prostu bardzo kosztowne i absolutnie pozyskanie drewna nie przynosi takiego zysku, który w jakikolwiek sposób wyrównywałby koszty pozyskania.

Z tych dokumentów bardzo jasno wynika o presja turystyczna, zwłaszcza na Bieszczadzki Park Narodowy. Wobec tego mam pytanie odnośnie do projektowanego Turnickiego Parku Narodowego. Jak wyglądają te prace? Gdybyśmy w tamtym rejonie mieli Turnicki Park Narodowy, to presja na bieszczadzki po prostu by się zmniejszyła. Mieszkańcy wsi, gmin, które znalazłyby się w regionie Puszczy Karpackiej, mieliby również zyski z agroturystyki czy z turystyki. W tej chwili mamy do czynienia z takim absurdem, że turyści zatrzymują się na Podgórzu Przemyskim, po czym tego samego dnia jadą dwie godziny w Bieszczady, nawet nie zdając sobie sprawy z tego, w jak cennym, w jak pięknym miejscu się zatrzymali. Wydaje mi się, że to naprawdę byłoby bardzo spójne, bardzo potrzebne temu regionowi.

Mam jeszcze pytanie do pana dyrektora Raja. Jak rozumiem, w 2016 r. powiększył się teren Karkonoskiego Parku Narodowego. Mam pytania związane z tym doświadczeniem – tego powiększenia. Jak w ogóle wyglądał ten proces z pana perspektywy? Czy pozwolił rozładować trochę ruch turystyczny? Pojawiają się głosy o tym, że Karkonoski powinien zostać również powiększony o obszary gminy Mysłakowice, tam jest ten kompleks wokół, jak rozumiem, pewnego dworu. Chciałam się dopytać, dowiedzieć, jak pan dyrektor odnosi się do tego powiększenia i czy widzi taką potrzebę? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Proszę jeszcze o głos panią poseł Anitę Sowińską, bardzo proszę.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Dzień dobry państwu. Dziękuję za udzielenie mi głosu. Witam panią przewodniczącą, dzień dobry pani minister, dzień dobry panowie dyrektorzy, szanowni państwo. Chciałabym przede wszystkim serdecznie podziękować za ten merytoryczny raport, jak również podziękować panom dyrektorom i pracownikom parków narodowych za państwa wieloletnią, dobrą pracę. Wyrażam uznanie dla tej pracy. Natomiast to, co widzimy, niestety nie napawa optymizmem. Parki narodowe stanowią zaledwie 1% naszego kraju, a zgodnie z wytycznymi Global Deal for Nature i również z wytycznymi strategii Unii Europejskiej powinny mieć one znacznie większy udział. Znaczy tutaj mówimy o celach ochrony planety, nawet do 50% do 2050 r., przy czym 20% obszarów planety powinno być pozostawione w stanie naturalnym. Czyli to, co mamy w Polsce, ten 1% parków narodowych, to jest naprawdę mizerny wynik i niestety nie wygląda to dobrze na przyszłość, dlatego konieczne są systemowe zmiany.

Dlatego mam trzy pytania do pani minister. Głównie są to pytania dotyczące finansowania, ponieważ jak wiadomo finanse najbardziej motywują do zmiany. Pierwsze pytanie dotyczy funduszu leśnego i tutaj niepokojące jest to, że dotacje z funduszu leśnego są uznaniowe – zależą od Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych. W 2019 r. wyniosły 28 mln zł, natomiast jeszcze kilka lat temu było ponad dwa razy więcej. I co jeszcze? Znaczy jest jeszcze związane ryzyko z tym, że w tym roku zdecydowano o rozdzieleniu lasów państwowych i parków narodowych pod dwa różne ministerstwa, czyli rolnictwa i klimatu i środowiska, co stwarza ryzyko, że w kolejnych latach te dotacje znowu będą coraz niższe. Moje pytanie jest takie, jak historycznie się przedstawiały dotacje z funduszu leśnego, rok do roku w ciągu 5 lat. Jest to moje pierwsze pytanie. Ile wyniesie dotacja z funduszu leśnego dla parków narodowych w 2021 r.? Czy według pani minister, taki uznaniowy i niegwarantujący stabilności parkom narodowym sposób finansowania jest właściwy? Jakie widzi pani możliwości ewentualnego zastąpienia tego w razie braku dotacji, jak inaczej zapełnić tę lukę finansową?

Drugie pytanie jest związane z przedstawionym przez pana dyrektora Prędkiego problemem, że parki narodowe finansują również te czynności, które nie należą do ich obowiązków, czyli np. za oczyszczalnie ścieków i ujęcia wody, ale nie tylko, ponoszą również koszty utrzymania mieszkań niezasiedlonych przez pracowników parków. Tutaj jest również pytanie do pani minister, co pani i ministerstwo zamierza zrobić. Czy samorządy nie powinny ponosić tych kosztów i w jaki sposób pomóc również samorządom, żeby te koszty ponosiły? To jest drugie pytanie. Oczywiście to jest problem nie tylko Bieszczadzkiego Parku Narodowego, ale również innych parków. Jest to problem ogólnopolski.

Trzecie pytanie jest związane z podatkami, z podatkiem leśnym. Biorąc pod uwagę to, że tylko 1% powierzchni kraju to są parki narodowe, musimy się zastanowić, dlaczego samorządy tak niechętnie ustanawiają parki narodowe na swoim terenie. Moim zdaniem, jedną z głównych przyczyn jest to, że samorządy otrzymują mniejsze dotacje, mniejsze podatki z podatku leśnego. Parki narodowe płacą około 21 zł za hektar, natomiast lasy około 42 zł za hektar. Oczywiście jest to czynnik demotywujący. Nie chciałabym sugerować jakieś rozwiązania, natomiast generalnie ta zasada jest, moim zdaniem, zła, dlatego że samorządy powinny być motywowane finansowo do tego, aby chciały mieć parki narodowe na swoim terenie. Chciałabym zapytać, co państwo zamierzają z tym zrobić.

Na koniec chciałabym się również odnieść do wypowiedzi pana posła Marka Kuchcińskiego, o jego postulacie odciążenia parku bieszczadzkiego przez okoliczne lasy. Oczywiście rozumiem ten postulat, natomiast on jest o tyle ryzykowny – chciałabym przypomnieć – że w nadleśnictwach Stuposiany i Lutowiska są nie tylko ścieżki rowerowe, ale również bardzo gęsta sieć szlaków zrywkowych. Raczej tutaj postulowałabym o rozszerzenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego niż tzw. odciążenie – znaczy, nie wiem, co dokładnie pan poseł miał na myśli. Natomiast zgadzam się oczywiście z panem co do postulatów zwiększenia płac dla pracowników parków narodowych. Uważam, że jest to kluczowe i jest jednym z czynników, który hamuje rozwój parków narodowych w Polsce. Bardzo państwu dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Jeszcze pozwolę sobie na koniec kolejki zadać szybko kilka pytań, po czym oddam państwu głos i przejdziemy do pytań ze strony społecznej. Mam kilka bardzo konkretnych pytań dotyczących Poleskiego Parku Narodowego, bardzo krótko. On tutaj nie padł, wiem, że głównym tematem będą Bieszczady, ale proszę mi pozwolić zwrócić państwa uwagę. W otulinie Poleskiego Parku Narodowego od kilka lat coraz intensywniej prowadzone jest wydobycie węgla kamiennego i bardzo intensywne, coraz intensywniejsze, wydobycie odkrywkowe torfu. Poleski Park Narodowy, to jest bardzo cenny obszar. Tam znajduje się Transgraniczny Rezerwat Biosfery UNESCO „Polesie Zachodnie". Tam znajduje się nagromadzenie przeróżnych cennych form ochrony przyrody, unikatowe, powiedziałabym, w skali Polski. Jest to obszar bagienny. Intensywne wydobycie węgla kamiennego i torfu bardzo zaburza całą gospodarkę wodną regionu, osusza teren i osusza park narodowy. Jest też niezgodne z zaleceniami planu zadań ochronnych, jeszcze ministra Szyszki, które zalecało czy odradzało wydobycie jakichkolwiek zasobów na tym terenie i w terenie otuliny. A jednak to się dzieje. Ostatnio wydane koncesje K6, K7 – koncesja dotycząca złoża „Ostrów" – i są plany kolejnych koncesji. Ponieważ ministerstwo środowiska również jakby obejmuje ten obszar i wydaje koncesje wydobycia, stąd pytanie. Czy państwo mają świadomość tych zagrożeń? Czy ministerstwo prowadzi analizy tych zagrożeń, które powoduje to bardzo intensywne wydobycie węgla i odkrywkowe wydobycie torfu dla istnienia w ogóle Poleskiego Parku Narodowego? Jest to pierwsze pytanie.

Drugie pytanie odnośnie do planów ochrony w ogóle parków narodowych. Wiemy, że nie ma, czy jest dopiero w trakcie tworzenia, planu ochrony Biebrzańskiego Parku Narodowego. Moje pytanie brzmi – ile parków narodowych w Polsce nie ma planów ochrony, tak jak brakuje tego planu w Biebrzańskim? Jaki jest harmonogram zakończenia prac dla planu ochrony w Biebrzańskim Parku Narodowym?

Również korzystając z tego, że pani minister jest z nami, plan zarządzania Puszczą Białowieską, jako obiektem UNESCO. Wiem, że jest w trakcie tworzenia. Chciałabym zapytać o najnowszy harmonogram zakończenia prac nad tym planem. Dziękuję bardzo. To są moje pytania.

Może teraz poproszę o odpowiedzi, bo już troszkę tych pytań się nagromadziło. Przekażę głos do ministerstwa środowiska, do pani minister.

Sekretarz stanu, główny konserwator przyrody w MKiŚ Małgorzata Golińska:

Dziękuję wszystkim państwu, którzy zabraliście głos … jak duże jest zainteresowanie kwestiami parków narodowych. Nie ukrywam, że również dotychczasowi ministrowie rządu Prawa i Sprawiedliwości, rządu Zjednoczonej Prawicy, jako jeden z priorytetów postawili sobie kwestię uporządkowania, czy właściwego traktowania parków narodowych. Dość powiedzieć, że wstępne rozeznanie … bo jedno z pierwszych spotkań, które miałam z dyrektorami parków w momencie kiedy po raz pierwszy obejmowałam funkcję głównego konserwatora przyrody, był rok 2018, mieliśmy takie spotkanie mniej więcej chyba w połowie tamtego roku, przedstawili kilka problemów bieżących, które należało rozwiązać – problemy, które wymagały zmian ustawowych. Cała ta dyskusja, którą od tamtego czasu prowadziliśmy z pracownikami parków, ze związkami zawodowymi w parkach narodowych, właśnie z dyrektorami parków poskutkowały tym, że uzyskaliśmy pozytywną opinię od ówczesnego ministra środowiska pana Henryka Kowalczyka o tym, żeby zaproponować zupełnie nowy akt prawny, który do tej pory nie funkcjonował w Polsce, a mianowicie ustawy o parkach narodowych. Funkcjonuje ustawa o ochronie przyrody, lasy mają również swoją ustawę. Natomiast w przypadku parków narodowych, jak się okazało, ich tematy, ich problemy znajdowały się w ponad 100 różnych aktach prawnych, oczywiście różnej rangi, bo w ustawach czy w rozporządzeniach. Natomiast do tej pory nie miały dedykowanej sobie ustawy.

Zgoda pana ministra Henryka Kowalczyka była udzielona w grudniu 2018 r., jeśli dobrze pamiętam. Wstępną koncepcję opracowywaliśmy w roku 2019. Natomiast tak się dla naszych prac niefortunnie złożyło, że był to rok, kiedy były zmiany, były kolejne wybory parlamentarne, nowy rząd i tuż po zmianie rządu zmiana ministrów. Minister

Henryk Kowalczyk już nie pełnił swojej funkcji, stąd też prace i jakby dyskusje na temat potrzeby utworzenia ustawy rozpoczęliśmy od nowa.

Kiedy pan minister Woś przekonał się do tego, znowu coś – pojawiła się sytuacja COVID, walka z COVID-em jako priorytet dla całego rządu, ale też właśnie w konsekwencji, w dyskusji wewnętrznej o różnych potrzebach, usprawnieniach funkcjonowania rządu doprowadziło to do rekonstrukcji i stąd też dzisiaj, tak naprawdę w nowym ministerstwie, w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, rozpoczęliśmy już konkretne prace nad projektem. Ten projekt nie jest jeszcze zgłoszony do wykazu prac rządu, stąd też nie chciałabym przedwcześnie przekazywać państwu założeń, które miałyby się w nim znaleźć. Dlatego, że najpierw powinien przejść przez uzgodnienia w zespole programowania prac rządu, uzyskać akceptację różnych resortów, w tym ministra finansów, i kiedy znajdzie się w wykazie prac rządu zachęcam państwa do tego, żebyśmy wrócili do tej dyskusji, wtedy już nad naszą propozycją systemowego rozwiązania podejścia do parków narodowych, stworzenia ustawy o parkach narodowych.

Mamy nadzieję, że prace, które wykonaliśmy w 2019 r., przy współudziale dyrektorów parków narodowych, umożliwią nam dzisiaj dość szybkie zamknięcie tego w projekcie. Takie bardzo robocze założenia mamy już przygotowane. Oczywiście analizy prawne i konsultacje międzyresortowe będą jeszcze trwać, ale mam nadzieję, że to, co zaproponujemy będzie wychodziło naprzeciw oczekiwaniom pracowników parków narodowych, jak również tym głosom, których dzisiaj wysłuchaliśmy.

Do tego czasu, tak ważne kwestie, o których warto wspomnieć, bo powiedziałam, że priorytetem dla tego rządu jest przede wszystkim poprawa sytuacji finansowej parków narodowych i pracowników parków narodowych. Przygotowaliśmy sobie takie zestawienie, w jaki sposób kształtowało się w ostatnim czasie wsparcie dla parków narodowych i dla pracowników. Warto wskazać, że od roku 2015 dotacje dla parków narodowych z budżetu państwa wzrosły, jeśli dobrze pamiętam, prawie o 14 mln zł. Dość powiedzieć, że to jest właśnie wzrost od 2015 r., podczas gdy jeszcze w latach 2013 i 2014 dotacja dla parków była pomniejszona, więc my odrabiamy pewne skutki decyzji z czasu poprzedniego. Uważamy, że te 14 mln, to jest wciąż za mało. Tutaj zaznaczę, że zwiększenie finansowania parków narodowych z budżetu państwa zostało zaproponowane przez prezydenta Andrzeja Dudę, jako jeden z jego postulatów na bieżącą kadencję. Stąd jesteśmy w kontakcie z przedstawicielami kancelarii prezydenta, z ministrem finansów i panem premierem, aby dotacje były zwiększone. Wstępne deklaracje dla tych działań są pozytywne.

Druga rzecz, o której tutaj mówimy, w związku ze zwiększeniem dotacji, to warto też wskazać na próbę wyrównywania, na razie podnoszenia, ale dążenie do wyrównania zarobków pomiędzy pracownikami parków narodowych, a chociażby pracownikami Lasów Państwowych. W Lasach Państwowych w ostatnim czasie, póki jeszcze miałam jakby wpływ na to, bo dzisiaj, jak państwo wiecie, to już jest w rękach innego ministra, a za chwilę będzie w rękach innego resortu, pewne wzrosty wynagrodzeń były blokowane. Stąd też ostatnia informacja, którą przekazywał dyrektor Lasów Państwowych Andrzej Konieczny, wskazywała, że średnie wynagrodzenie spadło rok do roku, ale to jakby nie na tym ma rzecz polegać, żeby zabierać innym, żeby równać do tych, którzy zarabiają gorzej, tylko żeby iść w drugą stronę.

Teraz, od 2015 r., czyli od momentu, kiedy jest obecna większość rządząca, zwiększenie wynagrodzeń pracowników parków narodowych było w sposób następujący. Jedna informacja, to działanie zwiększania limitu wynagrodzeń i zwiększania wzrostu wysokości dotacji budżetowej, to są te dwa kierunki, które mogą być podejmowane przez rząd, aby wpłynąć na wzrost zarobków. W 2016 r., kiedy dotacja dla parków narodowych wzrosła o ponad 4 mln zł, jednocześnie dokonano zwiększenia łącznego limitu wynagrodzeń w parkach o 10,5%. Dalsze zwiększanie dotacji budżetowej i podnoszenie limitu miało miejsce w roku 2017 i wtedy również limit wynagrodzeń dla każdego z parków narodowych wzrósł o kolejne 10%. W 2019 r. limit wynagrodzeń wzrósł już mniej, bo jedynie średnio o blisko 4%, ale w roku 2020, w trakcie tego trudnego roku, udało się zapewnić zwiększenie limitu wynagrodzeń o kolejne 10%, i tutaj podwyższenie wynagrodzeń pracowników również nastąpiło. Tu miało miejsce olbrzymie wsparcie również

ze strony byłego ministra środowiska, obecnego szefa Komisji Finansów Publicznych w Sejmie pana Henryka Kowalczyka, który za każdym razem nas wspiera w tych działaniach i w rozmowach z ministrem finansów. Również przy jego zaangażowaniu udało się w tym roku do przegłosowanej już – przez nas posłów – zmiany do ustawy budżetowej, jakby wprowadzić zwiększenie dofinansowania dla parków narodowych na wyrównanie strat wynikłych w sytuacji covidowej – ponad 5 mln zł. Jest to odpowiedź na pytanie, przepraszam, żebym nie pomyliła, pani poseł Gosek-Popiołek, jeśli się nie mylę, która pytała o sytuację covidową, czy ministerstwo w tym temacie planuje coś zrobić. Na ten rok tak, już zostało to wykonane, na kolejny rok również – minister Woś wysłał pismo do Ministra Finansów, aby zwiększyć dotację dla parków narodowych.

Teraz jesteśmy świeżo po zebraniu szczegółowych informacji od wszystkich parków narodowych na temat przewidywanej sytuacji w przypadku utrzymania obecnych ograniczeń, a także w przypadku gdyby sytuacja epidemiologiczna w Polsce spowodowała konieczność większego tzw. lockdownu, który negatywnie wpłynąłby również na sytuację parków narodowych. Nasze analizy są przedstawione do wiadomości pana ministra Kurtyki i w sytuacji, gdyby były proponowane kolejne działania – oczywiście one są również do wiadomości kancelarii premiera – to żeby podejmować działania zaradcze i żeby parki narodowe były również obejmowane tzw. tarczami covidowymi, by mogły korzystać ze wsparcia budżetu państwa.

Warto też wskazać, bo mówimy o roku 2015 i o nadrabianiu, że w latach 2008-2014 nie był zwiększany limit wynagrodzeń w parkach narodowych. W związku z tym różnice, które powstały w wynagrodzeniach pomiędzy lasami i parkami, to też jest skutek pewnego rodzaju zaniedbań lat poprzednich. Bardzo trudno dzisiaj nadrabiać te zaległości, choć, tak jak powiedziałam, w przeciągu ostatnich kilku lat nastąpił wzrost limitu wynagrodzeń, a w konsekwencji jest i będzie prowadzony wzrost wynagrodzeń pracowników parków. Naszym zadaniem i naszym planem jest również to, aby ci, którzy odpowiadają za najcenniejsze dobro w naszym kraju byli właściwie wynagradzani, żeby nie dochodziło do takiej sytuacji, w której ludzie pracujący w parkach narodowych, mający serce i szczególne poczucie misji pracy w parkach, byli zderzani z szarą rzeczywistością, a zarobki determinowały ich do szukania zatrudnienia poza parkiem narodowym. Wiadomo, że każdy ma rodzinę, każdy chciałby żyć na dobrym poziomie i naszą odpowiedzialnością, i tutaj moja deklaracja, że będziemy walczyć o dalsze zwiększanie wynagrodzeń. Mam również nadzieję, że nam wszystkim ułatwi to nowa ustawa o parkach narodowych.

Jeśli chodzi o kwestie związane z tym, że w Polsce mamy 1% powierzchni parków i jest to porównywane do innych krajów, gdzie procentowo ta powierzchnia wygląda na większą, chciałabym też, żebyśmy w tej dyskusji pamiętali o tym, jak chociażby różny reżim stosują państwa członkowskie Unii Europejskiej dla parków narodowych. Dość powiedzieć, my takie zestawienie próbowaliśmy zrobić w oparciu o kategorie IUCN-u, czyli te kategorie zrobione i przeliczać, w jaki sposób nasze parki są klasyfikowane według tej kategoryzacji IUCN-u. Proszę Wysokiej Komisji, mamy w kategoriach IUCN-u kategorię Ia i kategorię Ib. Pierwszy to jest obszar obejmujący wyjątkowe lub reprezentatywne ekosystemy, twory przyrody nieożywionej i gatunki użytkowane głównie do celów naukowych i monitoringowych. Kategoria Ib – obszar pierwotny, duże obszary naturalnych ekosystemów w stanie nienaruszonym lub słabo zmienionym, które są chronione i zarządzane tak, by zachować ich naturalne warunki. To są te najwyższe stopnie ochrony. Później mamy kolejne kategorie. Kategoria II jest dla parku narodowego, która jest opisana, jako naturalny obszar wyznaczony by chronić integralność jednego lub więcej ekosystemów dla obecnych i przyszłych pokoleń, wyeliminować jego eksploatację i działalność wpływającą na dany teren szkodliwie i umożliwić realizację celów naukowych, dydaktycznych i wypoczynkowych. Jeśli chodzi o tę kategorię, to w przypadku Polski 15 parków zostało zakwalifikowanych, jako spełniających wymogi kategorii II IUCN-u. Są to parki: Biabiogórski, Białowieski, Bieszczadzki, Drawiński, Gorczański, Kampinoski, Karkonoski, Pieniński, Poleski, Roztoczański, Słowiński, Świętokrzyski, Tatrzański, Wielkopolski, Woliński. Natomiast w kategorii V, która jest obszarem chronionego krajobrazu sklasyfikowano trzy parki narodowe: Narwiański, Ojcowski

i Wigierski. Pozostałe parki do tej pory nie zostały sklasyfikowane według kategorii IUCN-u i to też jest temat, którym chcemy zająć się w najbliższym czasie.

Dla porównania, angielskie parki narodowe – 10 oraz niemieckie parki narodowe w liczbie 16, zostały zakwalifikowane do V kategorii. We Francji park narodowy – jest ich 11 – składa się ze strefy centralnej i ona wtedy spełnia kategorię II, czyli tak jak 15 naszych parków, ale i ze strefy zewnętrznej, która się łapie na kategorię V. Kategoria V IUCN-u, gdybyśmy ją przyrównali, to jest w randze naszych parków krajobrazowych. Stąd też, gdybyśmy kategoriami IUCN-u doliczali powierzchnie chronione w Polsce, tak jak liczą to Francuzi, i nazwali część parków krajobrazowych parkami narodowymi według ich nomenklatury, to ta powierzchnia wyglądałaby inaczej. Nie mówię, że 1% powierzchni kraju to wystarczy, albo że nie ma potrzeby tworzenia nowych parków narodowych. Chcę tylko zwrócić uwagę, że w momencie, kiedy dokonujemy pewnego rodzaju porównań między państwami członkowskimi Unii Europejskiej, to warto żebyśmy znali też niuanse, w jaki sposób i jaką kategorię ochrony mają poszczególne parki narodowe w innych krajach. Naprawdę, Polska, jako kraj, wypada jako lider w ochronie przyrody, jeśli chodzi o formę parki narodowe, patrząc na wysokość w zaklasyfikowaniu w kategoriach IUCN-u. Przed nami jest również dyskusja o parkach krajobrazowych. To są tematy, którymi w najbliższym czasie będziemy się zajmować.

Jeśli chodzi o tworzenie nowych parków narodowych, myślę, że dzisiaj wszyscy państwo wiecie, że od 2001 r. jest to mocno utrudnione z tego tytułu, że właśnie wtedy wprowadzono do ustawy o ochronie przyrody zapis, który powoduje, że gminy, na terenie których miałyby powstać czy które miałyby być objęte powiększeniem parku narodowego mają nie opiniować, ale uzgodnić to, czyli tak naprawdę bez zgody samorządów takich zmian dokonać nie można. Oczywiście jest to duże zabezpieczenie, czy jakby uwzględnienie głosu społeczności lokalnych i my to absolutnie szanujemy. Natomiast wskazujemy również na to, że z tego tytułu pojawiają się różne problemy. Myślę, że jednym z przykładów, który pokazuje jak utrudniająca jest możliwość dana samorządom w podejmowaniu różnych działań, jest Gorczański Park Narodowy, który już od dłuższego czasu próbuje włączyć kopułę Turbacza w granice parku narodowego. Dość powiedzieć, że ten teren jest własnością parku, ale na powiększenie parku nie ma zgody okolicznych gmin. Właściwie czasem mam wrażenie, że jest to opór dla samego oporu. Stąd też wydaje nam się, że przede wszystkim powinniśmy prowadzić rozmowy z przedstawicielami związków miast czy gmin polskich w takim kontekście, żeby z jednej strony pokazać im korzyści, o których mówił dzisiaj dyrektor Raj, z bliskości parku narodowego, bo one niewątpliwie są i podlegają różnym badaniom i faktycznie te badania pokazują te kwestie. Musimy je też uświadamiać – te samorządy lokalne – że w wielu miejscach rozwój gmin tak naprawdę jest tak dynamiczny właśnie dzięki temu, że mają na swoim terenie, czy blisko siebie, park narodowy, do którego ciągną rzesze turystów. Tak naprawdę jest to cała sypialnia, różnego rodzaju agroturystyki, hotele, pensjonaty, gastronomia i inne obiekty turystyczne czy wypoczynkowe, które dają szansę rozwoju danej gminy. Jest to jeden aspekt.

Oczywiście musimy pamiętać też o drugim aspekcie, na który częściej zwracają uwagę przedstawiciele różnych samorządów, że obecność czy bliskość parku narodowego wiąże się z pewnymi ograniczeniami, jeśli chodzi o inwestycje. Tak, przyznajemy, oczywiście w przypadku parków narodowych czy nawet otuliny parków narodowych ochrona przyrody jest kwestią nadrzędną w stosunku do różnych innych inwestycji, które planowałby samorząd. Być może argumentem przekonującym samorządy do tego, żeby chętniej otwierały się na tworzenie czy powiększanie już istniejących parków narodowych byłaby pewnego rodzaju forma porozumienia wpisywana w momencie tworzenia nowego parku, czyli ustawy o utworzeniu parku, która wskazywałaby, w jaki sposób dalej poszczególne gminy mogłyby funkcjonować i czy z tego tytułu nie można byłoby zaproponować pewnego rodzaju rekompensat np. z budżetu państwa.

Na ten moment, to są oczywiście moje dywagacje. Proszę ich nie traktować, jako zobowiązania rządu, dlatego że my jesteśmy dzisiaj, tak jak powiedziałam, nad tworzeniem ustawy czy projektu ustawy o parkach narodowych, rozpatrujemy różne propozycje, różne aspekty i one wszystkie są przed uzgodnieniami międzyresortowymi. Stąd też

nie chciałabym dzisiaj być traktowana przez państwa, jako osoba, która złożyła pewnego rodzaju deklaracje. Chciałam tylko zaznaczyć, że kwestie, o których państwo mówicie, nie są nam obce. Prowadzimy szczegółowe analizy, rozpoznania, ile takich gmin na dzisiaj funkcjonuje, w jakim procencie są parkami narodowymi i z jakimi korzyściami lub ograniczeniami dla nich się to wiąże. Dopiero po zamknięciu tej analizy będziemy mogli mówić o konkretach.

Ważne jest również to, że dzisiaj z tytułu dodatkowych środków z Unii Europejskiej, tego krajowego planu odbudowy po COVID-zie, również kwestia ochrony bioróżnorodności, a przecież tutaj nikt nie będzie dyskutował, że niezwykle ważną rolę mają w tym właśnie parki narodowe, żeby również z tych środków było specjalne wsparcie dla parków narodowych. Są to te aspekty, z którymi mierzymy się na dzisiaj.

Padły pytania o fundusz leśny. Tak, do momentu, kiedy jeszcze miałam przyjemność bezpośredniego nadzoru nad Lasami Państwowymi prowadziliśmy rozmowy z dyrektorami Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych o tym, żeby wsparcie dla parków narodowych nie było uznaniowe. Zgadzam się absolutnie z głosem pani poseł, że ta uznaniowość nie jest korzystna z punktu widzenia parków. Już nie mówiąc o tym, że uważam, że park narodowy, pracownicy parku, dyrektorzy parku, nie mogą być osobami proszącymi Lasy o wsparcie, czekającymi, że z tamtej strony będzie przychylność przyznania środków czy nie. Stąd te prowadziliśmy już takie rozmowy. Nie ukrywam, że w związku z tym, tak jak pani poseł zauważyła, za chwilę lasy będą w innym resorcie, a już dzisiaj są pod innym ministrem, te rozmowy na pewno będą trudniejsze, ale też ze strony Lasów była pozytywna wstępna deklaracja dla tego typu działań. Mam nadzieję, że również pomimo tych zmian funkcjonalnych zostanie utrzymana ta deklaracja i że te kwestie zostaną raz na zawsze rozwiązane w tym aspekcie, który pozwoli na to, żeby rozstrzygać o wsparciu, na co konkretnie, aby to się odbywało przynajmniej w resorcie środowiska, a być może jeszcze w innych jednostkach, o których dzisiaj myślimy na razie w planach.

Jeśli chodzi o… Tutaj było jedno pytanie, żeby chyba porównać rok do roku, gdzieś to sobie zapisałam, fundusz leśny i wsparcie dla parków. Pozwolę sobie zadeklarować, że przedstawię to na piśmie, bo dzisiaj po prostu nie mam pod ręką tych szczegółowych wyliczeń, więc prześlemy je państwu.

Jeśli chodzi o Poleski Park Narodowy, to też jest bardzo ważny temat, jeżeli chodzi o wydobycie węgla kamiennego i odkrywki. Nie ukrywam, że to też jest pewnego rodzaju zderzenie z przepisami, które funkcjonują w naszym kraju, bo jako główny konserwator przyrody absolutnie w żadnym z momentów nie uważam, żeby było bezpieczne tworzenie odkrywek w okolicy parku narodowego, który przecież generalnie opiera się w głównej mierze na właściwych stosunkach. Znaczy, z mojego punktu widzenia, wprowadzenie odkrywki może zaburzyć stosunki wodne, a w konsekwencji uderzyć w przedmioty ochrony parku narodowego. Niestety ze wstępnych rozmów z głównym geologiem kraju, jeszcze wcześniej z ministrem Jędryskiem, a teraz z ministrem Dziadzio wynika, że formuła, która funkcjonuje w naszym kraju, jeśli chodzi o koncesje, powoduje, że przyznanie pierwotnie koncesji na poszukiwanie wiąże się z tym, że jeśli beneficjent tej koncesji później złoży wniosek na koncesję wydobywczą, to my nie mamy możliwości tego odmówić. Niestety w 2014 r., jeśli dobrze pamiętam, przepraszam mogę mylić rok, ale wydaje się, że to był rok 2014, została wydana taka zgoda na koncesję poszukiwawczą. Oczywiście prowadzimy rozmowy, mamy też do dyspozycji ekspertów nauki i również Rada Naukowa Parku Narodowego stoi twardo na stanowisku, że te działania mogą zagrozić przyrodzie parku. Stąd też, oczywiście w miarę możliwości i jakby naszych mocy, będziemy wciąż próbowali działać tak, żeby… Jeśli takie działania w okolicach parku narodowego miałyby być prowadzone, to one muszą być poprzedzone szczegółowymi analizami, czy prawdą jest – a tak twierdzą wykonawcy – że nie będą naruszały stosunków wodnych. … ja mam duże obawy i nasze działania – Departamentu Ochrony Przyrody i moje – będą zmierzały w tym kierunku, aby przypilnować i dbać o przyrodę parku poleskiego. Co do szczegółów, to tak jak wcześniej deklarowałam w przypadku funduszu leśnego, tutaj też pozwolę sobie jeszcze skonsultować z Głównym Geologiem Kraju odpowiedź i przesłać państwu na piśmie.

Przepraszam za zbyt długie może odniesienie się do tematów, które zostały poruszone. Mam nadzieję, że co do głównych tematów udało mi się udzielić odpowiedzi. Jeśli coś pominęłam, proszę mi zasygnalizować. W razie potrzeby będziemy udzielali odpowiedzi również na piśmie, tak żeby każdy z państwa posłów miał świadomość, że dostał odpowiedź …

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo, pani minister za wyczerpujące odpowiedzi. Teraz chcę już przekazać głos stronie społecznej, ponieważ państwo czekacie cierpliwie. O głos poproszę, o pytanie… Zgłosił się pan Antoni Kostka z Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze. Jeśli pan Antoni nas słyszy? Mamy jakiś problem. Proszę pana Antoniego Kostkę o pytanie.

Przedstawiciel Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze Antoni Kostka:

Dzień dobry. Witam państwa uprzejmie, w szczególności panią minister. Chciałem powiedzieć na początku, że jestem bardzo mile zaskoczony informacją o podjęciu prac w temacie nowych parków narodowych i ustawy na ten temat. W tym momencie chciałbym zaapelować, żeby stanowienie prawa w tym zakresie było podejmowane w jak największym stopniu w koordynacji, w dyskusji z organizacjami pozarządowymi. Jesteśmy całkowicie na to otwarci. Mam nadzieję, że cała masa pytań, która wynikła właśnie w trakcie tej Komisji znajdzie swoją odpowiedź w tej nowej ustawie. W związku z tym chciałbym zadeklarować ze strony być może nie tylko naszej organizacji, ale również innych, całkowitą chęć współpracy pod tym względem, to po pierwsze.

Pan marszałek Kuchciński i pani poseł Daria Gosek-Popiołek w zasadzie wyczerpali część tematów, którymi chciałem się zająć, niemniej wrócę do sprawy funduszu leśnego. W 2016 r. fundusz leśny przetransferował do Lasów Państwowych kwotę 44,5 mln zł. W tej chwili 28 mln i to systematycznie spadało. To w odniesieniu do informacji, których być może pani minister nie ma na podorędziu. Ciekawe jest jednak to, że dalej nie wiemy, dlaczego to nastąpiło, ponieważ źródła przychodów funduszu leśnego, czyli w tym wypadku art. 57 pkt 2 ustawy o lasach wskazuje, że te przychody się nie zmniejszyły, więc dalej nie mamy wytłumaczenia, dlaczego parki w sumie dostały mniej pieniędzy. Jak podkreślam, bardzo ważna jest sprawa funduszu, bo jeżeli popatrzymy w ogóle na dopłaty np. w przypadku Bieszczadzkiego Parku Narodowego, to na hektar jest to 200 zł, podobnie oczywiście w Magurskim Parku Narodowym. Tymczasem okoliczne nadleśnictwa, czyli Cisna, Stuposiany i Lutowiska dla podtrzymania swojego bytu ekonomicznego ostatnio potrzebują rocznie około 24,5 mln zł – transfery podzielono przez ilość wszystkich hektarów, to jest 500 zł. Czyli po to, aby te nadleśnictwa wokół parków mogły finansować, trzeba dopłacać 500 zł do hektara, podczas gdy one oczywiście mogą prowadzić normalną działalność gospodarczą. Tymczasem do Bieszczadzkiego Parku Narodowego dopłaca się 200 zł do hektara, więc rezerwy tu są olbrzymie.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że ten kierunek, o którym pani wspomniała, żeby fundusz leśny w sposób sztywny mógł transferować środki do parków, to jest bardzo dobry kierunek. Co więcej, ten zapis, który każe te środki wydawać wyłącznie na działania związane z ochroną czynną prowadzoną gospodarką leśną też powinien być wycofany. Ponieważ parki powinny mieć możliwość wydawania tych pieniędzy w taki sposób, który uznają za słuszny. Rzeczywiście słusznie pani minister powiedziała…

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Wydaje mi się, że mamy problem z połączeniem.

Przedstawiciel Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze Antoni Kostka:

Pytań, które wcześniej padły, oczywiście nie chciałbym powtarzać, w związku z tym bardzo dziękuję za udzielenie głosu.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Może zrobię tak, poproszę jeszcze pana dyrektora Andrzeja Raja, który prosił o możliwość udzielenia odpowiedzi na jedno z pytań. Później poproszę o głos panią Martę Grundland i pana Jakuba Roka, i wtedy państwa jakby wspólnie o udzielenie odpowiedzi na te wszystkie pytania strony społecznej, jeżeli tak możemy zrobić. Dobrze?

Panie dyrektorze, proszę o zabranie głosu odnośnie do poprzednich pytań.

Dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego Andrzej Raj:

Dziękuję bardzo. Było pytanie dotyczące poszerzenia Karkonoskiego Parku Narodowego, co miało miejsce z dniem 1 stycznia 2016 r. Chciałbym powiedzieć, że uważamy to za bardzo duży sukces, ponieważ tak jak pani minister powiedziała, odbyło się przy pełnej akceptacji lokalnego samorządu, gdzie tylko i wyłącznie pod takim warunkiem mogło dojść do poszerzenia. Nie jest to może duże poszerzenie, ale pokazuje, że jest to możliwe. I co się stało? Nic się nie stało. Żadna z gmin nie rości żadnych pretensji, dalej wszystko funkcjonuje tak jak funkcjonowało. Dla nas oczywiście ten obszar jako cenny pod względem przyrodniczym wszedł w zasoby parku i został objęty jednolitym procesem monitoringowym, jednolitym procesem ochrony. Pokazuje też innym gminom, że przy zachowaniu pełnej komunikacji i przy otwartości dyskusji jest to możliwe. Dlatego mamy kolejne propozycje, nawet z gminy, która jest troszeczkę oddalona od głównego kompleksu, właśnie gmina Mysłakowice, ale też miasto Piechowice, czyli gmina Piechowice, gdzie lokalne stowarzyszenia czy grupy radnych zbierają się, tworzą pewne inicjatywy i podejmują dyskusję na temat możliwości poszerzenia parków narodowych. Uregulowanie granic takiego parku, jakim jestem Karkonoski Park Narodowy jest kluczowe dla skuteczności ochrony przyrody. Proszę państwa my…

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Straciliśmy połączenie z panem dyrektorem, zdaje się, tak? Próbujemy je teraz odzyskać i czekamy. Jest pan dyrektor. Panie dyrektorze, straciliśmy na chwilę połączenie, więc ostatnie zdanie musi nam pan dyrektor powtórzyć.

Dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego Andrzej Raj:

Jestem już słyszany?

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Tak, teraz słyszymy pana dyrektora.

Dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego Andrzej Raj:

Karkonoski Park Narodowy po polskiej stronie zajmuje tylko 6 tys. ha. Wiemy, że jesteśmy parkiem transgranicznym, była tutaj mowa o tej roli międzynarodowej. Przyroda nie zna granic, mamy po czeskiej stronie park, który ma 36 tys. ha i jest wielokrotnie większy. W związku z tym musimy dążyć do ujednolicenia zasad ochrony po jednej i drugiej stronie – żyjemy w jednym regionie, tak jak powiedziałem, przyroda nie zna granic. Mamy status parku transgranicznego, mamy status bilateralnego rezerwatu biosfery już od 1992 r. Z tym że, podkreślę, tego na pewno się nie da wprowadzić na siłę, nie da się wprowadzić żadnymi dyrektywami. Trzeba pokazywać dobre przykłady, trzeba współpracować. Nasz przykład pokazuje, że jednak można przekonać lokalne samorządy, które podniosą rękę i zdecydują się na poszerzenie parku narodowego. My w swojej strategii już wiele lat temu zapisaliśmy postulat uregulowania, nawet nie poszerzenia tylko uregulowania granic, które chcemy oprzeć o naturalne jednostki przyrodnicze, a nie o jakieś sztucznie wyznaczone granice. Ponieważ takich gatunków, jak ryś, wilk, jak ptaki drapieżne, które są duże, nie da się chronić w zbyt małym obszarze i tutaj, tak jak powiedziałem, komunikacja jest rzeczą kluczową.

Jeśli mam głos, to chciałbym tylko jeszcze jedno zdanie dopowiedzieć do funduszu leśnego. Chciałbym też wyjaśnić, pomimo całego tego pozytywnego aspektu, że możemy korzystać ze środków funduszu leśnego. Chcę dopowiedzieć, że tak naprawdę musimy pamiętać, że pieniądze, które są dedykowane dla parków narodowych, one nie pochodzą z podstawowego funduszu leśnego, który jest tworzony z odpisów przychodów ze sprzedaży drewna. One pochodzą z opłat za wyłączenie gruntów z tzw. produkcji leśnej, w myśl ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych niezarządzanych przez Lasy Państwowe. W związku z tym to są środki, które pochodzą np. z mojego parku narodowego, ponieważ kiedyś doszło do poszerzenia nartostrad i wyłączenia gruntów pod wyciągi w Karpaczu i Szklarskiej Porębie. Z tego tytułu gminy na rzecz tego funduszu płacą po kilkaset tysięcy czy milion złotych rocznie. Jest to wyodrębniony rachunek, który jest na rachunku funduszu leśnego i tym bardziej z tego też powodu powinniśmy mieć

większe moralne prawo, aby nie w sposób uznaniowy, a w sposób bardziej transparentny parki narodowe mogły z tego korzystać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Jeszcze szybciutko ad vocem. Panie Antoni, tylko proszę krótko odnieść się do tego funduszu.

Przedstawiciel Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze Antoni Kostka:

Oczywiście. Tak, słusznie pan dyrektor podkreślił, że to nie jest z całego funduszu leśnego, tylko z jego wydzielonej części. Chciałem tylko zaznaczyć, że ta wydzielona część od kilku lat jest na tym samym poziomie, więc dalej nie rozumiem, dlaczego zmniejszają się wpływy do parków narodowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. O kolejne pytanie poproszę panią Martę Grundland, jeśli pani Marta się zalogowała, bo miała problemy. Jeszcze się nie zalogowała, więc poproszę pana Jakuba Roka z Inicjatywy Dzikie Karpaty.

Przedstawiciel Inicjatywy Dzikie Karpaty Jakub Rok:

Dzień dobry. Dziękuję bardzo za głos. Mam takie trzy kwestie, które chciałem poruszyć. Pierwsza rzecz dotyczy parków narodowych. Bardzo mnie cieszy obietnica pani minister dotycząca zajęcia się tym tematem, bo zapamiętałem sobie i z dużą nadzieją patrzyłem, gdy 3 lipca pojawił się na oficjalnym Twitterze Andrzeja Dudy, kandydata na prezydenta, taki tweet, w którym obiecywał stworzenie nowych parków narodowych w miejscach o szczególnym znaczeniu przyrodniczym. W związku z tym chciałbym się spytać pani minister, w jakich miejscach planują państwo to powołanie nowych parków lub rozszerzenie istniejących.

Chciałbym też nawiązać do tego, co pani mówiła w odpowiedzi na wniosek marszałka Kuchcińskiego, który wskazywał na to, że nawet Węgry mają pięciokrotnie wyższy wskaźnik powierzchni objętej parkami narodowymi. Pani minister mówiła o kategorii IUCN. Natomiast tutaj należy podtrzymać głos pana Kuchcińskiego, bo kiedy spojrzymy na obszary objęte ochroną I i II kategorii IUCN, to w przypadku Węgier ten odsetek jest prawie pięciokrotnie wyższy, dokładnie 4,3-krotnie wyższy. Czyli nawet jeśli spojrzymy na te kategorie IUCN, to niestety Polska wciąż nie wypada dobrze na tle innych państw europejskich, jeśli chodzi o obszary objęte ochroną.

Druga rzecz, i tu nawiązuję do tytułu naszego dzisiejszego spotkania, bo w tym tytule jest mowa o parkach narodowych i rezerwatach przyrody, jako najcenniejszych formach ochrony przyrody, więc chciałbym nawiązać do rezerwatów. W Krajowej strategii różnorodności biologicznej na lata 2007-2013 zapisano takie zadanie, według którego w okresie do 2013 r. miało powstać 200 nowych rezerwatów, to jest 20 tys. ha. Natomiast jeśli spojrzymy na ten okres 2008-2020, to tak naprawdę powstała zaledwie połowa tego planu, nawet mniej niż połowa, 96 rezerwatów, … hektarów. Natomiast, jeśli spojrzymy na ostatnie pięć lat, to tutaj obserwujemy prawdziwą zapaść, to znaczy w ciągu ostatnich pięciu lat 2016-2020 zaledwie 15 rezerwatów w całym kraju, 935 hektarów, czyli powierzchnia po prostu naprawdę pomijalna w skali całego kraju. Chciałem się spytać, z czego wynika ten spadek, to wstrzymanie powoływania nowych rezerwatów. Druga rzecz, w jaki sposób zamierzają się państwo wywiązać z zapisów tej wspomnianej strategii.

Trzecia kwestia, o której chciałem powiedzieć, to jakby przełożyć te rezerwaty na pole Bieszczad i otulinę Bieszczadzkiego Parku Narodowego, to znaczy, że tutaj, jak wskazują w swoim opracowaniu naukowym Winnicki i Michalik, na potrzeby planu ochrony Bieszczadzkiego Parku Narodowego dokonano badania, które wskazały, że stworzenie stabilnego, zrównoważonego układu ekologicznego w Bieszczadach wymaga objęcia ochroną około 35-40 tysięcy hektarów, które obecnie znajdują się poza parkiem narodowym, w tym między innymi całego Nadleśnictwa Stuposiany. Jeśli spojrzymy na poziom ochrony w Nadleśnictwie Stuposiany, to tutaj ochroną rezerwatową objęte jest zaledwie 0,5 promila powierzchni nadleśnictwa, czyli 5 ha. Natomiast prawie od 20 lat są gotowe projekty utworzenia dwóch nowych rezerwatów o powierzchni 500 ha. W tym roku zostały złożone przez stronę społeczną trzy projekty na łączny obszar 1100 ha utwo-

rzenia nowych rezerwatów. To są te rezerwaty, o których wspominała pani poseł Daria Gosek-Popiołek. Chciałem tutaj spytać o to, czy Nadleśnictwo Stuposiany może mogłoby być tym poletkiem, na którym to wstrzymanie tworzenia rezerwatów mogłoby zostać odwrócone. Chciałem zwłaszcza zwrócić uwagę na taki obszar, który, jak się okazuje, jest mi i wielu innym osobom wyjątkowo bliski, czyli wydzielenie 219a, znajdujące się na terenie jednego z proponowanych rezerwatów złożonych przez Fundację Dziedzictwo Przyrodnicze, i to graniczy bezpośrednio z Bieszczadzkim Parkiem Narodowym. Tym samym wydaje się też być bardzo jakby à propos dzisiejszej rozmowy. Jest to miejsce, gdzie profesjonalna, wielostronna inwentaryzacja wykazała liczne gatunki chronione, w tym m.in. pięć ściśle chronionych gatunków roślin, dwa ściśle chronione gatunki porostów. W sprawie tego wydzielenia, objęcia go ochroną, wyłączenia z cięć zostały złożone pisma m.in. do Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, do departamentu ochrony przyrody w ministerstwie, były także składane interpelacje poselskie do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Natomiast żadne z tych pism nie doprowadziło do wstrzymania cięć – one są zaplanowane. Dodam, że już była petycja podpisana przez kilkanaście tysięcy osób, oraz głos noblistki Olgi Tokarczuk w tej sprawie. Jedyne co udało się uzyskać, to przesunięcie cięć o rok. To cięcia, jak twierdzi pani dyrektor RDLP w Krośnie, są zaplanowane na zimę tego roku. Chciałem się spytać, w jaki sposób tak cenne obszary, które w każdym innym miejscu Polski byłyby niewątpliwie objęte ochroną rezerwatową i byłyby atrakcją przyrodniczą, można ochronić przed wycinką, ponieważ ja po prostu już nie wiem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Chyba pani Marta nie dała rady się zalogować. Teraz o odpowiedź poproszę państwa z ministerstwa. Jeżeli panowie dyrektorzy też będą chcieli, to proszę dać mi znać. Pani minister, bardzo proszę.

Sekretarz stanu, główny konserwator przyrody w MKiŚ Małgorzata Golińska:

Bardzo dziękuję. Kilka tematów zostało tutaj poruszonych. Jeśli chodzi o odtwarzanie nowych rezerwatów, w szczególności te trzy, o których mówiła wcześniej pani poseł i teraz mówił przedstawiciel Inicjatywy Dzikie Karpaty, z tego co się orientuję, one są przedmiotem analizy w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i będę się z tym zapoznawała dopiero, kiedy urzędnicy DOŚ zakończą prace. Padła też informacja, że do Departamentu Ochrony Przyrody zostało również skierowane takie pismo. Mamy przy sobie obu dyrektorów departamentu i wydaje się, że do nas to pismo nie dotarło, więc jeśli mogę korzystając z okazji poprosić o powtórne przesłanie tego pisma. Być może w momencie, kiedy były różne zawirowania z resortami, ono gdzieś zostało przekierowane w inne miejsce, ale na ten moment obaj panowie twierdzą, że do nas nie dotarło. Więc jeśli mogłabym prosić o ponowne przysłanie, to będę bardzo wdzięczna mogąc zapoznać się z jego treścią.

Jeśli chodzi o analizę założeń, które były na lata 2007-2013 i teraz nowego programu obowiązującego do roku 2020, to jesteśmy na etapie zamykania tego drugiego etapu. Będziemy podsumowywać, w jaki sposób… Przepraszam, akurat wyświetlił się komentarz, że DOPL nawet udzielił odpowiedzi, w związku z tym musimy to sprawdzić. Jeśli chodzi o kwestię podsumowania, ono będzie dokonane. Wtedy będziemy mieli dokładną weryfikację, w jakim stopniu, jakie zapisy udało się zrealizować, dlaczego i z jakich przyczyn nie zostały zrealizowane inne zapisy. Tworząc kolejne działania czy programy od roku 2021 będziemy mieli jakby na poparcie to podsumowanie, aby podać więcej informacji. Dzisiaj z perspektywy braku tych podsumowań nie potrafię udzielić odpowiedzi, dlaczego nie zrealizowano w roku 2007-2013 założeń, które były, bo z tego co kojarzę w planie do 2020 chyba nie było podanej szczegółowej liczby utworzenia rezerwatów.

Natomiast sukcesywnie analizowane są powiększane rezerwaty. Teraz analizie poddane są właśnie nowe propozycje utworzenia rezerwatów. Zawsze wychodzę z założenia, że nie procent zajęcia powierzchni, czyli liczba rezerwatów jest decydująca, ale właśnie przedmiotowa. Jeżeli jest taka sytuacja, że są gatunki roślin czy zwierząt, czy cenne siedliska, które wymagają ochrony, to zdecydowanie uważam, że one powinny podlegać objęciu ich nową formą ochrony przyrody i tutaj z mojej strony zawsze będzie przychyl-

ność. Jednak zawsze mam obiekcje co do tego, że w argumentacji o tym, że nie jest utworzony nowy park, czy jest mniej rezerwatów, jest powiedziane i na stole jest informacja, że już dawno w Polsce nie utworzono nowego parku, wtedy jakby ta dyskusja dla mnie jest dużo trudniejsza. Stąd też myślę, że informacje, o których mówił pan Rok, mówią o tym, że mamy do czynienia z czymś, co w moim przekonaniu Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska oceni pozytywnie, jako konieczność utworzenia nowych rezerwatów, ale tak jak powiedziałam, poczekajmy na to, co stwierdzą na gruncie.

Jeśli chodzi o fundusz leśny, tutaj pytanie pana Antoniego Kostki, że poziom wpływu do tej części funduszu leśnego jest na tym samym poziomie. Chciałabym zwrócić uwagę, że poziom wypływów z tej części został przez ostatnie lata niestety zwiększony, dlatego że do tej części funduszu leśnego odwołuje się z jednej strony wypłata dla ośrodków doradztwa rolniczego z tytułu udziału w szacowaniu sztuk łowieckich, kwestia zaangażowania tych środków w walkę z ASF-em, co zostało wprowadzone tzw. specustawą ASF-ową, gdzie Lasy Państwowe zostały zaangażowane do współudziału w walce ASF -em na terenach leśnych, chociażby budowania wynagrodzeń, i tutaj to są te kwestie, o których mówiono. Pierwotne założenia wypłaty, wsparcia dla ośrodków doradztwa rolniczego, które były szacowane na etapie tworzenia OSR-u, szacowane były na 12-14 mln zł. W toku realizacji tych zadań okazało się, że środki przeznaczane na wsparcie ODR-ów są dużo mniejsze, jednocześnie walka z ASF-em – to jest styczeń 2020 r. Przypomnę, że w międzyczasie nie doszło do realizacji jednego z założeń, które miał ówczesny minister rolnictwa Krzysztof Ardanowski, a mianowicie kilkudziesięciu, a nawet nie wiem czy nie ponad 100 km wygrodzenia pomiędzy państwem polskim a Niemcami. Również dlatego, że były dość negatywne opinie ze strony resortu środowiska. Stąd też były dokonane pewne blokady środków na funduszu leśnym. Dzisiaj z perspektywy tych miesięcy wiemy, że one nie zostały wydatkowane i tutaj nie chcąc bronić Lasów Państwowych wskazuję na to, że być może pewne ograniczenia były również z tego tytułu, żeby zabezpieczyć środki na ewentualne nowe potrzeby tych działań, o których powiedziałam, co nie zmienia faktu, tak jak powiedziałam, podtrzymuję to, że uznaniowość, proszenie się o środki z funduszu leśnego przez parki narodowe jest niewłaściwe i będziemy dążyć do tego, żeby to zmienić.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo, pani minister. Czy panowie chcieliby jeszcze coś dodać do tego? Pan dyrektor Andrzej Raj, pan dyrektor Ryszard Prędki?

Dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego Andrzej Raj:

Mogę tylko podziękować za to spotkanie i możliwość przekazania problemów wszystkich parków narodowych, bo podkreślam, że to jest nasza wielka perełka, wielka wartość narodowa, którą powinniśmy zachować dla nas i dla przyszłych pokoleń. Jednocześnie, żeby uszanować tych ludzi, którzy obecnie pracują, żeby ci ludzie czuli się, że państwo, rząd o nich pamięta, że są pracownikami cenionymi, bo czasami bywało tak, że troszeczkę zostaliśmy gdzieś w takim miejscu, jak byśmy sami sobie zostali. Tego najbardziej się obawiamy i tutaj te wszystkie deklaracje… Bardzo się cieszymy z tego, że pani minister znowu jest z nami, że mamy z kim rozmawiać i że po prostu ranga parków narodowych rzeczywiście wróci na poziom narodowy i państwowy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Czy mamy jeszcze jakieś pytania? Pan dyrektor się jeszcze zgłasza. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Bieszczadzkiego Parku Narodowego Ryszard Prędki:

Również bardzo państwu dziękuję za to spotkanie. Przykro nam było, że państwo nie przyjechaliście do nas na teren Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Chcielibyśmy, jeśli się to kiedyś wydarzy, pokazać to wszystko co robimy, bo tych zadań naprawdę realizujemy bardzo dużo. Tutaj wiele spraw dotyczyło otuliny parku. Jak państwo wiedzą, pracuję w parku 27 lat, kiedyś otulina miała większą rangę, jeśli chodzi o ochronę. Dlatego nie zabierałem tutaj więcej głosu. Jeśli chodzi o funkcje parku, to my mamy zadania ochronne, z których mówi się, że nie ma tego negatywnego oddziaływania np. ze strony

gospodarki leśnej na obszar parku. Jeśli chodzi o gospodarowanie np. populacjami zwierzyny, to współdziałamy z różnymi obiektami, z Lasami czy również z samorządami. Tak że dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Czy są jeszcze jakieś pytania od państwa? Nie ma. Tylko jeszcze dopytam panią dyrektor, może na piśmie, bo pewnie to jest dosyć trudne do odpowiedzenia przy takiej liczbie parków o listę parków narodowych, dla których nie mamy planów ochrony, jeżeli można prosić. Wiem o biebrzańskim. Czy ten problem jest szerszy?

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Pani posłanko, jest odpowiedź na interpelację zgłaszaną w tej sprawie, więc myślę, że po prostu mogę ją przesłać członkom Komisji, żeby wszyscy mieli dostęp do tej listy.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dobrze. Dziękuję ślicznie. Fajnie, to oszczędziłyśmy sobie jednego pytania. Jeżeli nie ma więcej pytań, czy pani minister jeszcze chciała coś dodać?

Sekretarz stanu, główny konserwator przyrody w MKiŚ Małgorzata Golińska:

Wskazywałam, że w ostatnim czasie mamy w parkach narodowych sześć planów ochrony i dzisiaj toczymy prace nad kolejnymi 10. Mam nadzieję, że w kolejnym roku siedem będzie już zatwierdzonych przez ministra środowiska. Tutaj w porozumieniu również z dyrektorami parków na ostatnim spotkaniu, świeżo po tym jak odebrałam powołanie na głównego konserwatora przyrody, ale też wróciłam z choroby covidowej, ustaliliśmy, że z punktu widzenia Departamentu Ochrony Przyrody i poszczególnych parków, że będą to tematy priorytetowe, tak żeby nie było sztucznych opóźnień w wydaniu planów ochrony i wprowadzenia ich w życie. Myślę, że każdy dyrektor parku chciałby mieć plan ochrony, bo to jest długoterminowe planowanie. To jest też jakby możliwość takiego bardziej spójnego już funkcjonowania i rozliczania sobie własnych zadań. Zadania ochronne, które najczęściej jednak były zatwierdzające co roku powodowały pewnego rodzaju utrudnienia i też nam zależy na tym, żeby plany ochrony były dla wszystkich parków narodowych, więc nadrabiamy również te zaległości. Chciałabym też wskazać, że stworzenie tego planu, to nie tylko czas, ale też olbrzymie koszty. Mam nadzieję, że pomimo tej sytuacji, którą dzisiaj mamy w gospodarce, akurat te tematy nie zostaną w żaden sposób zakłócone i uda nam się zrealizować plany, które mamy zresztą wpisane do realizacji w Ministerstwie Klimatu i Środowiska na rok 2021.

Przewodnicząca poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo pani minister, dziękuję wszystkim państwu. Coś jest, jeszcze jakaś informacja? Nie, już dyskusja.

Dziękuję. Na tym wyczerpaliśmy porządek obrad. Dziękuję wszystkim państwu za udział w bardzo ciekawej sesji. Zamykam posiedzenie Komisji.